RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

8 stron — Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 18 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU — Nr. 287 (1496)

BIBLIOTEKA GŁÓWNEGO OŚRODKA NAUKOWEGO SZKOŁA HANDLOWA

Mniej chleba i mięsa — więcej... tytoniu

Wyniki planu Marshalla

wedle oficjalnego sprawozdania

PARYŻ, 16.10. (PAP). Komitet „Współpracy Gospodarczej" krajów marshallowskich ogłosił sprawozdanie o dotychczasowych wynikach planu Marshalla. Cyfry podane w tym sprawozdaniu świadczą o tym, że mimo dostaw marshallowskich sytuacja krajów Europy zachodniej jest opłakana.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że administrator planu Marshalla zmniejszył sumę przeznaczoną na maszyny rolnicze dla krajów zachodnich do 75 milionów dol. W porównaniu z ogólną cyfrą dostaw marshallowskich, wynoszącą około 5 miliardów dol. — cyfra 75 milionów dol. przeznaczona na zakup maszyn rolniczych jest znikoma.

Sprawozdanie zawiera niektóre cyfry, charakteryzujące sytuację gospodarczą krajów marshallowskich:

1) **konsumcja chleba** w krajach marshallowskich będzie w najbliższym okresie o 10 proc. niższa w porównaniu z poziomem przedwojennym,

2) **konsumcja mięsa** będzie mniejsza o 35 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, konsumcja tłuszczów — o 20 proc. mniejsza,

3) **produkcja towarów tekstylnych** w najbliższym roku nie zostanie podwyższona w porównaniu z rokiem ub.,

4) natomiast **konsumcja tytoniu, dzięki obfitym dostawom amerykańskim, przewyższy poziom przedwojenny.**

Jak wiadomo, kraje marshallowskie czynią od długich miesięcy starania o uzyskanie zezwolenia administratora planu Marshalla na podwyższenie produkcji przemysłu budowy okrętów. Ze sprawozdania ogłoszonego w sobotę wynika, że starania te nie osiągnęły skutku.

Również wysiłki krajów marshallowskich, zmierzających do uzyskania prawa przewożenia towarów marshallowskich na własnych statkach, spełzły na niczym.

Polska obejmuje ochronę interesów Węgier

w krajach gdzie Węgry nie mają własnego przedstawicielstwa

BUDAPESZT, 16.10. (PAP). Węgierska Rada Ministrów przyjęła do wiadomości porozumienie węgiersko ministra spraw zagranicznych z rządem polskim w sprawie ochrony interesów Węgier przez dyplomatów polskich w tych krajach, gdzie Węgry nie mają swych przedstawicieli. Dotychczas w krajach tych interesy Węgier były reprezentowane przez dyplomatów szwedzkich.

264 czy 314 franków za 1 dolara

Dziś ostateczna decyzja

PARYŻ, 16. 10. (PAP). W Paryżu potwierdzają się wiadomości o bliskiej dewaluacji franka. Ostateczna decyzja ma zapaść na niedzielnym posiedzeniu pięciu ministrów finansów państw zachodnich. Dewaluacja ma być przeprowadzona na żądanie Stanów Zjednoczonych przy poparciu W. Brytanii.

W obecnej chwili rozważane są dwie możliwości:

1) Nowy kurs w relacji: 264 fr za 1 dolara (dotychczas 214 fr za 1 dolara). W tych warunkach funt angielski podskoczyłby na 1.062 fr, frank belgijski na 6 fr, a floren holenderski na 98 fr.

2) W drugim wypadku 314 franków za dolara, co ustaliłoby kurs funta na 1.260 fr.

Dzienniki postępowe podkreślają, że nowa dewaluacja przyniesie korzyść jedynie kapitalistom amerykańskim, którzy pragną inwestować we Francji, natomiast ceny towarów importowanych znacznie wzrosną, co spowoduje ogólną zwyżkę kosztów utrzymania we Francji.

PARYŻ, 16. 10. (PAP). W sobotę wieczorem ogłoszono oficjalny komunikat o nowej dewaluacji franka. Komunikat nie podaje stosunku franka do dolara i funta angielskiego, a zapowiada jedynie ogłoszenie nowego kursu w niedzielę w Dzienniku Urzędowym.

LONDYN, 16. 10. (PAP). Brytyjskie ministerstwo skarbu ogłosiło oficjalny komunikat, donoszący że nowy kurs franka będzie wynosił: 1.061,3 franków za funt angielski. Dotychczasowy kurs wynosił 864 franki za funt.

Na str. 3

Al. Korniiczuk (Kijów)

„Narodziny nowego uczucia"

Marshall

w drodze do Aten

ratować sytuację

PARYŻ, 16. 10. (PAP). Agencja France Presse donosi, iż sekretarz stanu USA Marshall udał się w sobotę samolotem do Aten.

LONDYN, 16. 10. (PAP) Jak podaje „Manchester Guardian" podróż Marshalla do Aten pozostaje w związku z tym, że sytuacja w Grecji jest powodem dużego zaniepokojenia w rządowych kołach amerykańskich. Jak podaje gazeta Marshall zbada na miejscu sytuację wojskową i ekonomiczną w Grecji i odbędzie rozmowy z przedstawicielami rządu monarchistycznego w Grecji oraz kierownikiem amerykańskiej misji wojskowej w Atenach gen. Van Fleetem.

Kończymy roboty rolne

Na Opolszczyźnie jak i w innych częściach kraju kończy się już jesienne roboty rolne. W roku bieżącym zwiększono obszar zasiewu ozimin tak że możemy się spodziewać w przyszłym roku jeszcze lepszych zbiorów. Na zdjęciu prace rolne na Opolszczyźnie.

(Fot. API)

Polska-Korea

Wymiana depesz

o nawiązaniu stosunków politycznych i gospodarczych

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski otrzymał od ministra spraw zagranicznych Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej p. Paka Hena depeszę z propozycją ustanowienia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Polską, wyrażając nadzieję, że ustanowienie przyjaznych stosunków dyplomatycznych między dwoma narodami sprzyjać będzie nie tylko ich rozwojowi ale wniesie wielki wkład w dzieło pokoju i bezpieczeństwa całego świata.

W odpowiedzi na tę depeszę w zastępstwie nieobecnego ministra spraw zagranicznych, sekretarz gen. MSZ, RP. Stefan Wierbłowski, przesłał do min. Hena Paka depeszę, w której stwierdza:

„Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej w sprawach, dotyczących Narodu Koreańskiego i Rządu Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej jest powszechnie znane. Rząd Rzeczypospolitej stał zawsze na stanowisku niezależności i samostanowienia narodów, a wieloletnia bohaterska walka Narodu Koreańskiego z japońskim imperializmem, może służyć za przykład dla społeczeństw miłujących wolność".

Wyrażając radość, że Ludowa Demokratyczna Republika Koreańska weszła do społeczności wolnych narodów, amb. Wierbłowski komunikuje w imieniu Rządu Polskiego zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej w przekonaniu, że zadzierżgnięto więzy serdecznej przyjaźni jak i że zostaną nawiązane stosunki gospodarcze i kulturalne, jako dalszy krok na drodze umocnienia pokoju i dobrobytu obu narodów.

Naród Polski nie zapomni...

Manifestacja przyjaźni w Moskwie

w 5 rocznicę bitwy pod Lenino

Z Moskwy donoszą:

Odbyła się w Centralnym Domu Armii Radzieckiej uroczysta akademia poświęcona 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino. Akademia przeistoczyła się w wielką manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Akademię zagaił sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego płk. Moczałow. Następnie zabrał głos gen. Suchomlin b. dowódca 10 Armii Radzieckiej, w której skład wchodziła Dywizja im. Kościuszki.

Imieniem Rządu Polskiego przemawiał ambasador Naszkowski, stwierdzając:

Naród polski nie zapomni nigdy, że tak jak po pierwszej wojnie światowej uzyskał niepodległość dzięki Rewolucji Październikowej, tak w 1944 r. wolność przyniosła mu bohaterska Armia Czerwona. Naród polski nie zapomni nigdy głęboko przyjaznego stosunku do sprawy polskiej ze strony wielkiego wodza ZSRR, wodza całej postępowej ludzkości — generalissimusa Stalina. Naród polski nie zapomni nigdy, komu zawdzięcza swe Ziemie Zachodnie i szeroki dostęp do morza.

Powitana burzą oklasków Wanda Wasilewska, wspominając dzieje powstania Wojska Polskiego w Związku Radzieckim i chrztu bojowego, podkreśliła:

Bitwa pod Lenino — to nie tylko pierwsza wspólna bitwa żołnierza polskiego i radzieckiego z najeźdźcą hitlerowskim, ale jest to również początek nowej ery, nowej drogi, na którą wstąpił żołnierz polski, polski robotnik i chłop, by wywalczyć Polskę wolną od obcych imperialistów i własnych obszarników i kapitalistów.

Po przemówieniu Wandy Wasilewskiej zebrani wśród hucznych oklasków uchwalili treść listu do generalissimusa Stalina i depeszy do Prezydenta Bieruta.

List do Generalissimusa Stalina

List uczestników akademii w Centralnym Domu Armii Radzieckiej z okazji 5-tej rocznicy bitwy pod Lenino, wysłany na ręce Generalissimusa Stalina, w pierwszych słowach śle pozdrowienia dla Wodza i Nauczyciela, poczym stwierdza:

Żołnierze i oficerowie I Polskiej Dywizji w dniu złożenia przysięgi na wierność Ojczyźnie ślubowali także zachowanie bratniej przyjaźni z armią radziecką i narodem radzieckim. Ta braterska przyjaźń bojowa, przypieczętowana krwią patriotów radzieckich i polskich, przetrwała krwawe walki przeciwko hordom hitlerowskim oraz doprowadziła do wyzwolenia narodu polskiego i przyłączenia do niego odwiecznych ziem zachodnich.

Wasz troskliwy i przyjazny stosunek do walki wyzwoleńczej narodu polskiego, do sprawy utworzenia nowej demokratycznej i silnej Polski oraz wszechstronna pomoc, okazana jej przez rząd radziecki, natchnęły polskich patriotów do ofiarnej walki przeciwko niemieckim najeźdźcom faszystowskim, dodając również obecnie narodowi polskiemu natchnienia w jego niezmordowanej i bohaterskiej pracy przy budowie demokratycznej Polski Ludowej, kroczącej pewnie drogą ku socjalizmowi.

Zawarty między Związkiem Radzieckim a Rzecząpospolitą Polską traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej utrwalił zasadnicze zmiany w historii stosunków między narodami obu krajów i jeszcze bardziej pogłębił ścisłą współpracę i przyjaźń między narodem radzieckim a polskim dla dobra obu krajów i w interesie pokoju i bezpieczeństwa światowego.

W sercach narodu polskiego oraz wszystkich narodów miłujących pokój żyć będą wiecznie uczucia miłości i uznania dla wielkiego narodu rosyjskiego i dla Was, jego Wodza i Nauczyciela, za nieocenioną pomoc przy wyzwalaniu spod jarzma najeźdźców faszystowskich i ich zwolenników oraz przy zaleczaniu ran zadanych niszczycielską wojną

My, uczestnicy akademii, zapewniamy Was, drogi Wodzu i Nauczycielu, że dołożymy wszystkich starań, by nie szczędząc sił pracować nad umocnieniem ścisłej współpracy wszystkich miłujących pokój narodów, dla dobra i rozwoju demokracji oraz dla utrwalenia pokoju.

Depesza do Prezydenta Bieruta

Depesza do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta rozpoczyna się pozdrowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, i całego narodu, poczym stwierdza że rząd radziecki i osobiście Generalissimus Józef Wissarionowicz Stalin, przejawiając stale swój przyjazny stosunek do walki wyzwoleńczej narodu polskiego oraz do wskrzeszenia i umocnienia wolnej, niepodległej i potężnej Polski, pomógł patriotom polskim w utworzeniu i uzbrojeniu na terenie ZSRR Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie w rozgromieniu niemieckich faszystów.

„Armia radziecka — brzmi depesza — czerpiąc natchnienie z wielkich ideałów wolnościowych, po wyzwoleniu ojczystej ziemi od najeźdźców hitlerowskich, podała rami bezinteresownej braterskiej pomocy narodowi polskiemu i innym miłującym wolność narodom oraz uwolniła je na zawsze od tyranii hitlerowskiej, od zagłady, jaką niósł im faszyzm niemiecki.

Obecnie, kiedy po wielu latach jarzma niemieckiego narody wschodniej i południowo-wschodniej Europy, a wśród nich i naród polski, mogą swobodnie budować swe nowe, prawdziwie demokratyczne życie, zdają one sobie sprawę z tego, że zawdzięczają to przede wszystkim Związkowi Radzieckiemu, jego armii i wielkiemu twórcy zwycięstwa nad hitleryzmem — Generalissimusowi Stalinowi.

Krew szczodrze przelana w walce przeciwko niemieckim okupantom faszystowskim i wysiłki obu krajów w kierunku konsolidacji pokoju utrwalone w traktacie przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz współpracy powojennej między Związkiem Radzieckim a Polską, stanowią niezachwianą podstawę wieczystej braterskiej przyjaźni między narodem radzieckim a narodem polskim.

Ofiarna, sześcioletnia walka przeciwko najeźdźcom faszystowskim i owocna praca w latach powojennych dowiodły wobec całego świata niezachwianej woli narodu polskiego utrzymania wolności i niepodległości.

Obecnie naród polski, pod przewodem swojego rządu i pod osobistym Pana przewodem, Panie Prezydencie, kroczy jedynie słuszną drogą gwarantującą mu niepodległość, rozwój pokojowy i rozkwit. Drogą ta wiedzie do wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami demokratycznymi. Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń radziecko-polska rozwijać się będzie także w przyszłości równie owocnie dla dobra naszych narodów i dla pokoju.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

To jest jednak rzeczywistość

(Od paryskiego korespondenta „API")

„Ambasador" planu Marshalla na Europę Harriman oświadczył swego czasu, że „rządy państw europejskich słusznie domagają się, by pomoc, jaką z tytułu ERP mają otrzymać, przyczyniła się do odbudowy ich gospodarki narodowej tak, by z chwilą upływu terminu, w ciągu którego plan ma funkcjonować, t. zn. z dniem 30.VI.1952 r., państwa europejskie były samowystarczalne".

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdyby Europa chciała rozwinąć swój przemysł tak, by mogła obejść się bez „pomocy" amerykańskiej, musiałaby przede wszystkim otrzymać od Stanów Zjednoczonych sprzęt oraz maszyny na wyekwipowanie swych fabryk.

Rzeczywistość przedstawia się inaczej. Ogłoszone niedawno przez „ECA" (organ wykonawczy ERP) cyfry dotyczące udzielonych zezwoleń na zakup towarów na okres pierwszych pięciu miesięcy (od 3. IV. do 31 VIII.) są niezwykle „budujące", do tego stopnia, że zmarshallizowana prasa francuska nie tylko nie odważyła się ich komentować, lecz w ogóle ich nie opublikowała.

Z kwoty 1 292 miliony dolarów, przeznaczonej przez „ECA" dla 9 państw korzystających z „pomocy" — 646 milionów (57,5 proc.) przypada na produkty rolnicze, 478,2 miliona (29,6 proc.) — na artykuły przemysłowe i 167,8 miliona (12,9 proc.) — na koszta transportu. Co w tym zestawieniu uderza, to ogromna suma, którą Wuj Sam każe sobie płacić za przewóz swej „pomocy" dla Europy.

Lecz bardziej jeszcze uderzające są poszczególne pozycje artykułów przemysłowych: z ogólnej sumy — 478,2 miliona dolarów, 127,6 miliona przypada na węgiel, 119,1 — na przetwory ropne (razem 51,4 proc.),

Na sprzęt i maszyny przypada zaledwie 10,6 miliona, t. zn. 2,2 proc. sumy przeznaczonej na artykuły przemysłowe, a tylko nikłe 0,88 proc. ogólnej kwoty. W przeciwstawieniu do tej wprost śmiesznej sumy, za którą Europa ma wyekwipować swe fabryki, kwota na inny „artykuł przemysłowy", mianowicie tytoń, jest imponująca, wynosi bowiem 26,3 miliona dolarów. Owoców i jarzyn otrzyma Europa za 25 milionów.

Jakże przedstawia się w tych liczbach Francja? Z ogólnej sumy, przypadającej Francji, 132,5 milj. dol. przypada na produkty przemysłowe, 110,4 — na produkty rolnicze. Sęk w tym, że główną pozycję artykułów przemysłowych stanowi węgiel (66,9 miliona — 43,9 proc.), którego przewóz pochłania olbrzymią sumę 75,1 miliona, czyli prawie połowę kosztów transportu całej „pomocy" wszystkich państw razem wziętych. Kwota na sprzęt wyniesie 2 miliony, czyli 1,3 proc. kwoty przeznaczonej na artykuły przemysłowe dla Francji, a zaledwie 0,75 proc. kwoty ogólnej.

Nic więc dziwnego, że Związek Importerów Francuskich ogłosił protest przeciw „pomocy" marshallowskiej.

Jest to tym bardziej zrozumiałe, że wyekwipowanie fabryk francuskich jest przestarzałe, liczy bowiem przeciętnie 30 lat. Ma to jednak (dla Ameryki oczywiście) tę dodatnią stronę, że przemysł francuski nie będzie konkurencją dla amerykańskich trustów.

„Pomoc" amerykańska dla Francji okazała swą szczodrość w takich artykułach przemysłowych, jak tytoń (1,4 miliona), przetwory mleczne, owoce, jarzyny (7,4 miliona). Ta ostatnia zwłaszcza pozycja świadczy najdobitniej, w czyim interesie leży „pomoc" amerykańska. Przywozić bowiem do Francji owoce i jarzyny z Ameryki i płacić drogo za przewóz, podczas gdy Francja może eksportować te artykuły w dużych ilościach, jest równoznaczne z noszeniem drzewa do lasu. Wiadomo jednak, że plantatorzy amerykańscy [illegible] od [illegible] nie [illegible] interesów.

W ten sposób „pomoc" amerykańska dla Europy staje się przede wszystkim środkiem wyzbycia się nadprodukcji przez Stany Zjednoczone i opóźnienia grożącego im kryzysu ekonomicznego. Wewnętrzny rynek bowiem nie może pochłonąć nadprodukcji ani przemysłowej ani tymbardziej rolniczej.

Prawie połowę kwot, przeznaczonych na artykuły przemysłowe dla Francji, pochłania import węgla. Jest to oczywisty absurd z punktu widzenia handlowego, a zbrodnią polityczną z punktu widzenia niezawisłości kraju. Absurdalność polega na tym, że Francja winna i może importować znacznie taniej węgiel z Zagłębia Ruhry i z Polski. Dotychczasowe dostawy węgla amerykańskiego wykazały ponadto, że Stany Zjednoczone dostarczają Francji węgiel najgorszego gatunku. 30 proc. dostaw stanowi t. zw. węgiel „płonący", który zawiera 40 proc. popiołu. Eksperci stwierdzili, że jedną trzecia węgla, importowanego z Ameryki, jest nie do użytku. W ten sposób co trzeci statek płynie z Ameryki do Europy bezużytecznie. Bezużytecznie, oczywiście, dla Europy. Trusty Pensylwanii i amerykańskie towarzystwa żeglugi ciągną bowiem z tego źródła duże zyski.

Można by sądzić, że chodzi o historię z nieprawdziwego zdarzenia — gdyby niestety historia „pomocy" amerykańskiej nie była rzeczywistością.

Paryż, w październiku.

HENRI CLAUDE

W dyskusji nad projektem Deklaracji Praw Człowieka

Poprawki radzieckie

Wniosek o zniesienie kary śmierci

PARYŻ, 16.10. Dyskusja nad kolejnymi artykułami projektu deklaracji praw człowieka w Komisji do spraw socjalno-humanitarnych ma charakter ostrej polemiki.

Przedstawiciele większości anglo-amerykańskiej usiłują osłonić za pomocą ogólnikowych frazesów o prawach człowieka rzeczywisty obraz bezprawia i niezwykle ciężkich warunków życia mas w wielu krajach kapitalistycznych.

Przy omawianiu pierwszego artykułu, który oświadcza, że „wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w swej godności i prawach, obdarzone są rozumem i sumieniem oraz powinny postępować we wzajemnych stosunkach w duchu braterstwa", — delegat radziecki Pawłow podkreślił, że w krajach kapitalistycznych stosunki między ludźmi znajdują się w całkowitej sprzeczności do zasady braterstwa, o której mówi ten artykuł. Prawdziwie braterskie stosunki między ludźmi możliwe są jedynie w społeczeństwie socjalistycznym w wyniku zlikwidowania wyzysku człowieka przez człowieka.

Przy dyskusji nad art. 2-gim, który mówi, że „każdy człowiek cieszy się wszystkimi prawami, bez różnicy rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, przekonań politycznych lub pochodzenia socjalnego", delegat radziecki przytoczył liczne fakty dyskryminacji rasowej w Stanach Zjednoczonych, Afryce Południowej i we wszystkich prawie koloniach.

Gdy Komitet przystąpił do omawiania artykułu 3-go, który głosi, że „każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i nietykalności osobistej", delegacja radziecka zaproponowała nową bardziej konkretną redakcję tego artykułu, a mianowicie: „Każdy człowiek ma prawo do życia. Państwo powinno zabezpieczyć każdemu człowiekowi obronę przed zbrodniczymi zamachami na jego osobę, jak również zebezpieczyć mu warunki zapobiegające groźbie śmierci od głodu i wycieńczenia. Kara śmierci powinna być zniesiona w czasach pokoju". Potrzebę takiego sformułowania delegat radziecki Pawłow uzasadnił m. in. istnieniem w Stanach Zjednoczonych instytucji samosądu nad Murzynami i polityką brytyjską w Indiach, gdzie w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza zmarło z głodu 15 milionów ludzi.

Co się tyczy propozycji w sprawie zniesienia kary śmierci w czasach pokojowych Pawłow podkreślił, że w Związku Radzieckim kara śmierci została już skasowana.

Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Chile, Urugwaju, Ekwadoru. Wenezueli i niektórych innych państw przeciwstawili się włączeniu do deklaracji zakazu kary śmierci w czasach pokoju. Np. pani Roosevelt w imieniu delegacji USA oświadczyła, że sprawa kary śmierci podlega kompetencji wewnętrznego ustawodawstwa krajowego w każdym kraju. Delegat Wenezueli połączył swe wywody z wrogimi napaściami na ZSRR.

Dyskusja nad poprawkami radzieckimi do tego artykułu trwa.

Trzy razy po 17 głosów

Niezwykły wynik głosowania nad wnioskiem Polski w komisji powierniczej ONZ

PARYŻ, 16. 10. (PAP). Przedmiotem dyskusji sobotniego posiedzenia komisji powierniczej ONZ była sprawa utworzenia specjalnego komitetu, którego zadaniem byłoby regularne dostarczanie Sekretariatowi Generalnemu ONZ informacji, dotyczących warunków gospodarczych i społecznych terytoriów niesamodzielnych przez państwa, wykonywujące nad tymi terytoriami władze.

Delegat Polski Lapter, zgłosił wniosek o utworzenie stałego komitetu, podkreślając, że delegacje państw kolonialnych dążą do ograniczenia kompetencji, a nawet zupełnego zniesienia tego komitetu i grożą wycofaniem swoich przedstawicieli w wypadku nadania komitetowi charakteru stałego.

W wyniku głosowania nad wnioskiem polskim zanotowano rezultat bez precedensu w historii ONZ. Za wnioskiem wypowiedziały się 17 głosów przeciwko 17 głosom i 17 delegatów wstrzymało się od głosowania.

W myśl regulaminu wynik ten został uznany za negatywny, i komisja powzięła uchwałę, przewidującą, że komitet specjalny podobny do funkcjonującego w ostatnim roku, będzie kontynuował swoje prace w roku 1949, ale nie będzie miał charakteru stałego.

Urzędowe kłamstwo francuskie

o wizach dla delegatów radzieckich na Kongres CGT

MOSKWA, 16.10. (PAP). Francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych, jak wynika z doniesień agencji France Presse, podało do wiadomości, iż członkom delegacji radzieckich związków zawodowych, zaproszonym na XXVII Kongres CGT odmówiono wiz do Francji z tego rzekomo powodu, iż prosili oni o zezwolenie na pobyt we Francji w ciągu całego miesiąca mimo, iż Kongres miał trwać tylko 5 dni.

W związku z tym Wszechzwiązkowa Centralna Rada radzieckich związków zawodowych wyjaśnia co następuje:

„Oświadczenie francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych jest całkowicie zmyślone. W ambasadzie francuskiej w Moskwie, złożono prośbę o wydanie wiz wjazdowych do Francji członkom delegacji radzieckich związków zawodowych bez wyszczególnienia terminu ważności wiz.

Ambasada francuska w Moskwie z własnej inicjatywy w paszportach delegatów radzieckich postawiła wizy z dwutygodniowym terminem ważności, które następnie anulowała, powołując się na instrukcje z Paryża.

W.C.S.P.S. uważa, iż komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych jest niezręczną próbą wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej i ukrycia swych istotnych zamiarów: niedopuszczenia do rozwoju przyjaznych stosunków między masami pracującymi ZSRR i Francji.

Uchwała Kongresu CGT

PARYŻ, 16.10. (PAP). Kongres CGT uchwalił wysłać do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Radzieckiej depeszę z podziękowaniem za przesłaną depeszę powitalną, wyrażając energiczny protest przeciwko decyzji rządu francuskiego, odmawiającej wizy wjazdowej do Francji. Depesza kończy się słowami.

„Nastanie dzień, gdy przyjmiemy Was tak, jak tego pragniemy w prawdziwie wolnym i niepodległym kraju, jako wierni przyjaciele. Zapewniamy Was o naszej niewzruszonej woli walki wraz z Wami o długotrwały pokój, o wolność i niepodległość narodów".

Za i przeciw propozycjom radzieckim

w sprawie rozbrojenia

PARYŻ, 16. 10. (PAP). Podkomisja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dla spraw rozbrojenia obradowała w sobotę nad propozycją radziecką, przewidującą zmniejszenie o 1/3 sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw oraz ogłoszenia zakazu produkcji i używania broni atomowej.

Przedstawiciel Francji Couve de Murville oświadczył, że delegacja francuska zgadza się całkowicie z trzema zasadniczymi tezami, wyrażonymi w propozycji radzieckiej, nie wysunął jednak konkretnych wniosków co do wprowadzenia w życie postanowień o rozbrojeniu, a wyraził jedynie nadzieję, że sprawa rozbrojenia zostanie załatwiona na przyszłej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Następnie przemawiał delegat Chin Kuomintangowskich Ting-Fu-Tsiang, który wypowiedział się przeciwko propozycji radzieckiej.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Polski dr Juliusz Suchy, który omówił poszczególne artykuły propozycji radzieckiej, stwierdzając, że stanowi ona jedną z najbardziej konkretnych propozycji, jakie były kiedykolwiek przedstawione na konferencjach międzynarodowych.

Delegat Polski zaznaczył, że propozycja radziecka ustala ogólną zasadę ograniczenia zbrojeń. Oczywiście można sobie wyobrazić poprawki konkretyzujące, jednakże trzeba zauważyć, że wszystkie inne wnioski zmierzają nie do uczynienia propozycji radzieckiej jeszcze bardziej konkretną, ale do odroczenia postanowień o rozbrojeniu.

Po delegacie polskim przemawiali przedstawiciele Salvadoru, Belgii i Brazylii, wypowiadając się przeciwko propozycji radzieckiej. Następnie posiedzenie podkomisji rozbrojeniowej zostało odroczone do pierwszych dni przyszłego tygodnia.

Papanek obroniony przez Anglosasów

na Zgromadzeniu ONZ

PARYŻ, 16. 10. (PAP). Na sobotnim posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia ONZ postanowiono wpisać na porządek obrad obecnej sesji projekt rezolucji meksykańskiej, zawierającej apel do wielkich mocarstw o zdwojenie wysiłków w kierunku wyrównania nieporozumień i utrwalenia pokoju. Przed debatą na Zgromadzeniu rezolucja meksykańska będzie rozpatrzona przez Komisję Polityczną.

Następnie Zgromadzenie 34 głosami przeciwko 6 przy 2-ch wstrzymujących się postanowiło wystosować stałe zaproszenie do sekretarza generalnego Organizacji Państw Amerykańskich do uczestniczenia w obradach w charakterze obserwatora.

Zgromadzenie rozpatrzyło także propozycję czechosłowacką, dotyczącą pozbawienia funkcji dr Papanka, zatrudnionego w charakterze eksperta w dwóch komitetach doradczych: spraw administracyjnych i spraw podatkowych.

Przedstawiciel Polski Oskar Lange oświadczył, że rząd polski nie może więcej uważać dr Papanka za delegata, reprezentującego obszar geograficzny, do którego należy Polska. Papanek stracił zaufanie nie tylko rządu czechosłowackiego, który go odwołał, ale też [illegible] tego obszaru geograficznego, jaki reprezentował.

W związku z tym dr Lange przedłożył Zgromadzeniu projekt rezolucji, proponującej unieważnienie mandatu Papanka w obu komitetach i żądającej wyboru nowego urzędnika na jego miejsce.

Delegat brytyjski — Hall wyraził zdanie, że chodzi tu o komitety techniczne których członkowie nie reprezentują swoich rządów. Takie samo stanowisko zajął delegat amerykański Gross.

W głosowaniu odrzucono rezolucję polską. Przeciwko rezolucji wypowiedziało się 30 delegatów, za rezolucją 6, a 13 wstrzymało się od głosu.

Wystawa poświęcona Ziemiom Odzyskanym

w konsulacie polskim w Kijowie

MOSKWA, 16.10. (PAP). Cała prasa ukraińska szeroko omawia Wystawę Ziem Odzyskanych zorganizowaną przez konsulat generalny w Kijowie, w celu zapoznania społeczeństwa ukraińskiego ze zdobyczami powojennymi narodu polskiego.

Wystawa składa się ze zdjęć fotograficznych, makiet i wykresów i połączona jest z pokazem filmów dokumentalnych. Pokaz filmów polskich spotkał się z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Na otwarciu Wystawy byli obecni wicepremier USRR Bażan, wiceprzewodniczący Rady Najwyższej USRR Kowpak, sekretarz prezydium Rady Najwyższej USRR Niżnik, przewodniczący Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów USRR — Paszczyn, znany poeta i dramaturg Kornijczuk i inni.

Kornijczuk dzieląc się z obecnymi swoimi wrażeniami z pobytu na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, podkreślił niezwykle żywotną energię i patriotyzm narodu polskiego.

Dziennik „Prawda Ukrainy" stwierdza, iż Wystawa jest świadectwem tężyzny narodu polskiego, który wraz z innymi krajami demokratycznymi stoi na straży niepodległości i suwerenności swego kraju i z powodzeniem odbudowuje swoją gospodarkę narodową.

Władze Naczelne PSL w Belwederze

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawicieli władz naczelnych Polskiego Stronnictwa Ludowego Józefa Niećko — prezesa NKW PSL, Czesława Wycecha — przewodniczącego Rady Naczelnej i Kazimierza Banacha — sekretarza naczelnego tego stronnictwa.

W kilku wierszach

— ZSRR mianowało T. Sztykowa ambasadorem ZSRR w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej.

— **Doradca polityczny Dewey'a**, John Foster Dulles, przybył do Wiednia, gdzie odbędzie rozmowy z komisarzem amerykańskim w Austrii, gen. Keyesem i kanclerzem Figlem.

— **Magistrat Hamburga** postanowił wypłacać emerytury b. żołnierzom i oficerom armii hitlerowskiej. Na ten cel przeznaczono 2 miliony marek rocznie.

Decyzja magistratu hamburskiego, poparta przez przedstawicieli partyj [illegible] wicowych, spotkała się z ostrym sprzeciwem ze strony członków socjalistycznej partii ludowej Niemiec.

— **Londyńska Rada Związków Zawodowych**, skupiająca w swym szeregach ponad 600 tysięcy członków, wystąpiła z żądaniem natychmiastowego przerwania walk na Malajach i wycofanie stamtąd wojsk angielskich.

— **Proces przeciwko 12 przywódcom** komunistycznym USA na czele z Williamem Fosterem i Eugene Dennisem został odroczony do 1 listopada.

Decyzja w sprawie odroczenia procesu który miał się rozpocząć w dniu 15 bm., powzięta została na żądanie obrońców oskarżonych, którzy oświadczyli, że nie mieli dość czasu do przygotowania obrony.

Aleksander Kornijczuk
(Kijów)

Narodziny nowego uczucia

Po powrocie z Wrocławia na Ukrainę wypadło mi na licznych zebraniach referować przebieg i wyniki Kongresu Inteligencji. Otrzymałem setki karteczek z zapytaniami, z których większość prosiła o odpowiedź, jak idzie odbudowa Warszawy, nad czym pracują polscy pisarze, kompozytorzy. Pytano mnie o życie polskich robotników i chłopów, o stan szkolnictwa.

Rozumiecie, jak trudno mi było odpowiedzieć na wszystkie pytania — a zarazem jak łatwo! Dzieliłem się z moimi rodakami tym, co niedawno widziałem, własnymi bezpośrednimi wrażeniami.

Chcę, żebyście wiedzieli, jak przedstawiciele ukraińskiej opinii publicznej, przedstawiciele stolicy Ukrainy reagowali na moje opowiadanie o bohaterskiej pracy polskiego robotnika, chłopa i inteligenta. Nie idzie o oklaski na cześć tego czy innego sukcesu narodu polskiego! To były narodziny nowego najszczytniejszego uczucia. To nie tylko żywe zainteresowanie życiem sąsiada, ale szczera do niego miłość, duma z jego sukcesów, wiara w jego zdolności twórcze, z każdym dniem świetniej rozkwitające, wiara w jego siłę i moc.

Dla naszych ludzi — zajętych gigantycznym budownictwem, goją cych rany zadane przez nieznaną w dziejach ludzkości wojnę — szczególnie zrozumiała i bliska ich sercom jest Wasza twórcza praca. Nie omylę się, gdy powiem, że w dzisiejszym świecie nikt poza ludźmi radzieckimi nie może tak głęboko rozumieć ogromnego wytężenia wszystkich sił narodu polskiego przy budowie nowego demokratycznego państwa. Więzy naszej przyjaźni zacieśniane nie tylko krew narodów radzieckich i narodu polskiego przelana w walce z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — ale też olbrzymi, nieznany dotąd rozmach twórczy naszych narodów. Praca dla szczęścia ludzi — ona to zbliża nas, potęguje nasze siły. Dla niej warto żyć.

Rozumiecie więc, dlaczego dla nas pisarzy radzieckich, naczelnym tematem jest twórcza praca prostego człowieka oddającego swe siły nie obszarnikom i kapitalistom, lecz wolnej ojczyźnie, swemu narodowi budującemu szczęśliwe życie. Bo umysł ludzki i wszystkie ludzkie uczucia nigdzie nie odsłaniają się w takiej wielkości i pięknie, jak w wyzwolonej pracy, w walce o szczęście ludu.

To co dzieje się dziś w Polsce, godne jest najwznioślejszego hymnu. Tworzy go wysiłek całego narodu polskiego. W melodię tej pieśni wplatają się serdeczne słowa przyjaźni i miłości ludzi radzieckich. Żyć będzie ta pieśń przez całe stulecia, żyć będzie wiecznie w sercach ludzkich, tak jak wiecznie żyć będzie naród polski.

Niechaj szaleją imperialiści atomowi w Ameryce i w Angli! Żadne kłamstwo i oszczerstwo sowicie opłacane dolarami nie zdoła oczernić, nie zdoła zgasić głębokiej sympatii i miłości wszystkich postępowych ludzi na całym świecie do naszych narodów.

Kongres Wrocławski wykazał, po czyjej stronie są najlepsi przedstawiciele inteligencji całego świata. Dolar jest bezsilny wobec prawdy. Kupić można nikczemników. Ludu nie można kupić.

„Żyjemy w wieku atomowym" — wołają amerykańscy imperialiści i czynią wszystko, żeby zastraszyć narody bombą atomową. Odpowiadamy im spokojnie:

— Kłamiecie panowie! Wrzeszczycie nie w poczuciu siły, ale z bydlęcego strachu. Spostrzegliście, że w rzeczywistości oblicze naszego wieku charakteryzuje nie bomba atomowa, tylko nieznana w przeszłości, największa potęga solidarności ludu pracującego wszystkich narodów, solidarności świata przeciw garstce imperialistów łaknących krwi. Nasz wiek to wiek triumfującego socjalizmu, a nie bomby atomowej, choćby ją imperialiści niewiadomo czym nadziewali.

Nigdy nie zapomnę spotkania z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesławem Bierutem, na przyjęciu wydanym przez Pana Premiera Cyrankiewicza dla uczestników Kongresu Wrocławskiego.

Prezydent opowiadał nam o odbudowie Warszawy, o budownictwie w całym kraju. Jego proste słowa wyrażały uczucia narodu polskiego, niezachwianą wiarę w urzeczywistnienie gigantycznych zamiarów twórczych, serdeczną przyjaźń dla narodów radzieckich, głęboką wdzięczność dla Stalina, wielkiego wybawcy wszystkich narodów słowiańskich z jarzma faszyzmu. Po tym spotkaniu jeszcze lepiej zrozumiałem, dlaczego każdy Polak z taką dumą mówi o swym ludowym Prezydencie, sternika nowego Państwa Polskiego. Wiedzcie, Drodzy Przyjaciele, że na Ukrainie Prezydent Wasz cieszy się powszechnym, głębokim szacunkiem, a Jego nazwisko stało się symbolem najszlachetniejszych dążeń i uczuć narodu polskiego.

Dowiedziałem się z prasy, że w Polsce odbywają się teraz zebrania ludności poświęcone przyjaźni polsko-radzieckiej — i w imieniu pisarzy Ukrainy Radzieckiej, w imieniu całej inteligencji ukraińskiej pragnę, Drodzy Przyjaciele, przesłać Wam wyrazy najszczerszych uczuć, pragnę zapewnić Was, że naszą świętą przyjaźń będziemy pielęgnowali, zacieśniali i wzmacniali ku szczęściu i radości naszych wielkich narodów.

Kijów, w październiku.

„Oddać życie w walce o Polskę — to tytuł do trwałej chwały i pamięci narodu"

Tam, gdzie ma stanąć pomnik ku czci 50 powieszonych bojowników

W szóstą rocznicę stracenia przez okupantów 50 działaczy Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, nieugiętych bojowników o Polskę Ludową, masy pracujące Warszawy oddały na cmentarzu powązkowskim hołd pamięci o swoich wiernych synów.

O godz. 3-ciej po południu I sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR Stanisław Zawadzki w otoczeniu działaczy partyjnych PPR i PPS, działaczy społecznych, zawodowych, przedstawicieli wojska oraz rodzin straconych przybył na miejsce, gdzie ma stanąć cokół ku czci 50 powieszonych przez najeźdźcę hitlerowskiego. Za nimi ciągną wielotysięczne tłumy. Orkiestra gra marsza żałobnego. Wokół trybuny ustawiają się poczty sztandarowe. Obok sztandarów KC PPR powiewa sztandar CKW PPS, sztandary komitetów wojewódzkich, warszawskich, dziesiątki i setki bojowych sztandarów organizacji społecznych i zakładów pracy. Naprzeciwko trybuny widzimy rodziny pomordowanych i delegacje z wieńcami.

Na trybunę wchodzi I-szy sekretarz KW PPR Stanisław Zawadzki, mówiąc m. in.:

„Śmierć 50 bojowników jest żywą nauką miłości do kraju, gorącego patriotyzmu, nierozerwalnie związanego z ideą internacjonalizmu, z ofiarną bohaterską walką o Polskę Socjalistyczną.

W okresie śmiertelnych zmagań z faszyzmem, na czele wszystkich sił, walczących o niepodległość narodu znaleźli się komuniści.

Wbrew denuncjacjom i mordom bratobójczym, dokonywanym przez reakcję wbrew użyciu przez nią wszystkich chwytów propagandy faszystowskiej udało się Polskiej Partii Robotniczej porwać naród do walki o wyzwolenie.

Polska Partia Robotnicza opierała swoją koncepcję niepodległości o ideę nierozerwalnego sojuszu sił rewolucyjnych, sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wskazywała, że zwycięstwo tych sił jest nieodłącznym warunkiem niepodległego bytu Polski.

Z tej pionierskiej rewolucyjnej walki PPR o Polskę wolną i Polskę sprawiedliwości społecznej, wywodzi się demokracja ludowa, poprzez którą marksiści polscy prowadzą kraj do socjalizmu.

Oddać swe życie w walce o taką Polskę — to tytuł do trwałej chwały pamięci narodu. Tą chwałą okryli się towarzysze, których pamięć dziś czcimy. Byli oni działaczami rewolucyjnymi i całe swe życie poświęcili walce o sprawę ludu pracującego. W szeregach Komunistycznej Partii Polski uczyli się oni internacjonalizmu proletariackiego, połączonego z płomiennym patriotyzmem.

Jasno widzieli konieczność powiązania naszej walki z bohaterską walką ludu rosyjskiego, kierowanego przez przodującą partię WKP (b).

Ze śmiercią tych 50 bojowników i wielu podobnych ofiar, z triumfu socjalizmu nad faszyzmem powstała niepodległa Polska. Jest to najpiękniejszy pomnik dla poległych bohaterów, najlepsza nagroda za ich walkę. W ofiarności i niezłomności naszych bojowników tkwi nasza siła, podstawa naszych zwycięstw.

Śmierć 50 powieszonych jest nakazem, aby wiernie strzec ideałów, o które walczyli i oddali swe życie, jest dla nas nakazem wierności dla idei marksizmu-leninizmu, oddania się sprawie nieustępliwej walki o pokój i sprawiedliwość społeczną. Uczy nas ona hartu, niezbędnego w tej walce. Śmierć ta, będąca ofiarą złożoną sprawie niepodległości Polski, nakazując nam niepodległość tę umacniać. Nakazuje nam wytężyć wszystkie siły w umacnianiu sojuszu Polski z narodami, które stoją na straży suwerenności narodów, umacniać światowy front socjalizmu.

Po przemówieniu tym orkiestra odegrała bojową pieśń proletariacką „Międzynarodówkę" i marsza żałobnego. Nastąpiła chwila ciszy, a symboliczną mogiłę pokryły dziesiątki wieńców.

21,7 mln złotych

Akt solidarności międzynarodowej

Polskie Związki Zawodowe udzieliły realnej pomocy strajkującym robotnikom francuskim, wyrażającej się w sumie 21,7 mln. zł.

Ten akt międzynarodowej solidarności klasy robotniczej jaskrawo odbija od tego, co się dzieje na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Jeżeli na sesji tej mocarstwa anglosaskie, niestety przy pomocy dyplomacji francuskiej, usiłują storpedować ideę, dla której ONZ powołana została do życia, ideę współpracy międzynarodowej dla zabezpieczenia pokoju, klasa robotnicza pozostaje wierna hasłu, rzuconemu jeszcze w chwili, gdy klasa ta dopiero zaczynała organizować się politycznie — hasłu międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi pracy.

Polskie związki zawodowe przez swoją pomoc strajkującym robotnikom francuskim złożyły nowy dowód, jak żywa jest w Polsce idea międzynarodowej solidarności — nie tylko klasy robotniczej.

Tydzień RTPD

W dniu 17 października rozpoczyna się w całej Polsce Tydzień Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Celem Tygodnia jest uświadomienie społeczeństwa o wadze problemu opieki nad dzieckiem w Polsce, zwłaszcza zaś dzieckiem robotniczym i chłopskim.

Punktem kulminacyjnym Tygodnia będzie „Dzień RTPD" obchodzony w dniu 24 bm. W dniu tym we wszystkich teatrach państwowych w całym kraju przedstawienia poprzedzone będą krótkimi pogadankami wybitnych aktorów na temat Robotniczego i Chłopskiego TPD. Kina wyświetlać będą zdjęcia ilustrujące działalność tych towarzystw. We wszystkich instytucjach RTPD i ChTPD w całym kraju organizowane będą zabawy i przedstawienia urządzone przez dzieci dla dzieci.

Należy tu zaznaczyć, że połączenie Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nastąpi już w najbliższym czasie. Idea przewodnia połączenia polega na zatarciu różnic między dzieckiem miejskim i wiejskim. Oba Towarzystwa przeprowadzą wspólną akcję kolonii letnich, wspólne pobyty w sanatoriach, prewentoriach i domach zdrowia. Wspólne wycieczki i zebrania przyczynią się do zespolenia świata dziecięcego.

Na froncie kultury

Wrocławski zjazd kierowników świetlic Związków Zawodowych jest wydarzeniem zwrotnym w akcji upowszechnienia kultury. Był to pierwszy tego rodzaju zjazd a wzięła w nim udział imponująca liczba około trzech tysięcy ludzi.

Kierownik świetlicy jest przodującym działaczem oświatowym i kulturalnym wśród robotników w danym zakładzie przemysłowym. Ale ilu mamy kierowników świetlic odpowiednio do tego przygotowanych? Wicemin. Sokorski, witając zjazd w imieniu rządu i Min. Kultury, ostro skrytykował dotychczasową działalność ruchu świetlicowego. Pomimo pewnych poważnych osiągnięć popełniono w nim wiele zasadniczych błędów, spośród których wiceminister Sokorski uwypuklił poważne wpływy ideologii drobnomieszczańskiej na działalność świetlic.

Ale tu trzeba powiedzieć, że w gruncie rzeczy ruch świetlicowy był dotychczas pozostawiony nam sobie, zaś wśród kierowników świetlic — jak wspomnieliśmy wyżej — mało mamy dotąd ludzi jako tako do tego przygotowanych. A poza tym — na czym mają oni opierać swoją pracę? W t. zw. popularnej literaturze, zwłaszcza nie scenicznej dominuje ciągle ideologia drobnomieszczańska, a dostać odpowiedniego prelegenta na zapadłą prowincję, gdy nie można go należycie opłacić, jest rzeczą nie tylko niezmiernie trudną, ale powiedzmy otwarcie — całkiem niemożliwą.

Sprawa może być rozwiązana tylko od góry i to znalazło wyraz w oświadczeniu wicemin. Sokorskiego: „Musimy dać masom ich własne książki, pieśni, repertuary musimy wychować nowe kadry pracowników kulturalnych i opracować nowe metody pracy świetlicowej, musimy skoordynować w oparciu o najwyższe czynniki władzy państwowej prace organizacji kulturalno - oświatowych o charakterze społecznym i państwowym — przez utworzenie Głównego Komitetu dla Spraw Kultury i Oświaty".

Do tej pory działalność świetlic ograniczała się głównie do przedstawień amatorskich, do prowadzenia czytelni nielicznych gazet i wypożyczalni nielicznych książek. Zjazd wrocławski obradował nad rozszerzeniem ich działalności już teraz, natychmiast, nie czekając na utworzenie Głównego Komitetu dla Spraw Kultury i Oświaty. W tym kierunku pracowały komisje: czytelnictwa, metod pracy świetlicowej, artystycznej, samokształceniowej, walki z analfabetyzmem i krajoznawczej.

Cele polityczne ofensywy podjętej na froncie kultury sformułował w swoim przemówieniu przedstawiciel KC PPR Al. Zawadzki. Sprowadzają się one do następujących punktów:

Systematycznie przyswajać sobie i nasycać pracę kulturalno - oświatową zasadami marksizmu - leninizmu; oddziaływać ideologicznie na wieś spopularyzować osiągnięcia Zw. Radzieckiego w budowie socjalizmu; nie obawiać się oskarżeń o tendencyjność w pracy naukowej i kulturalnej, gdyż nauka, kultura i sztuka zawsze służyły określonym klasom, a nasza nauka i kultura musi służyć klasie robotniczej.

O wynikach zjazdu wrocławskiego będziemy mieli jeszcze okazję pisać, w tej chwili chcemy tylko stwierdzić, że sprawa upowszechnienia kultury przeszła już od słów do czynów, do akcji pojętej na najszerszą skalę.

Ż.

Gen. Al. Zawadzki

o szkodnikach w pracy świetlicowej

Na odbywającym się zjeździe świetlicowym we Wrocławiu, generał Zawadzki wygłosił przemówienie, omawiające zadanie pracy świetlicowej, aby przez jej ideowość odrobić wieki zacofania i poucenia ludzkiego.

Po scharakteryzowaniu stanowiska „liberata" gen. Zawadzki mówił:

W pracy świtlicowej trzeba nieustannie pamiętać o wrogach, działających z ukrycia, nienawidzących śmiertelnie wszystkiego co nowe, postępowe, ludowe, socjalistyczne, wrogach klasowych, rekrutujących się z podziemia reakcyjnego, rozbitego, lecz niedobitego obszarnictwa, pozostałych jeszcze elementów wyzyskiwaczy kapitalistycznych, wreszcie spośród reakcyjnej części kleru. Lecz niemniej szkodliwym, bo i liczniejszym, jest przenikający do organizacji i placówek kulturalno-oświatowych klasy robotniczej z zewnątrz, z drobnomieszczańskiego środowiska nierzadko działający w dobrej wierze „krzewiciel", czy „nosiciel" pozornie „apolitycznej" — „bezstronnej", „ogólnej", lub zgoła „ponad klasowej" oświaty, kultury i sztuki.

Jest szkodliwy, choćby działał w najlepszej wierze, albowiem nie o intencji chodzi, lecz o obiektywny sens i obiektywny wydźwięk jego pracy. Jest on wreszcie szkodliwy dlatego, że przychodzi ze swą gmatwaniną ideologiczną umysłową w okresie zaostrzonej walki klasowej i przyspieszonego marszu do socjalizmu, kiedy w klasie robotniczej i masom pracującym wsi potrzebna jest najnowocześniejsza nauka i myśl postępowa, najnowocześniejszy oręż walki. A takim jest tylko marksizm-leninizm.

Planowanie
w radzieckim przedsiębiorstwie przemysłowym

PODSTAWĄ pracy każdego przedsiębiorstwa przemysłowego w ZSRR jest planowanie, obejmujące całokształt czynności zarówno produkcyjnych, jak i finansowych. Główną częścią planu, noszącego nazwę „technopromfinplan", jest program produkcyjny, na którego podstawie obliczane są wszystkie pozostałe czynniki. Program produkcyjny dostosowany jest ściśle do zarządzeń ministerstwa, któremu dane przedsiębiorstwo podlega.

Podstawowymi kryteriami, jakimi kierują się autorzy planów produkcyjnych są t. zw. wskaźniki produkcyjne, określające ilość, jakość i asortyment danego produktu. Nadto produkcja przemysłowa podzielona jest według stopnia swej zdatności na wyroby gotowe, półprodukty i surowce w pierwotnej obróbce. Według klasyfikacji ogólnie przyjętej w przemyśle radzieckim, do kategorii wyrobów gotowych należą towary zdatne do konsumcji bez żadnych dalszych obróbek, jak również wyroby, które przechodziły jedno lub kilka stadiów procesu technologicznego, a w szczególnych wypadkach wymagające jeszcze dalszej przeróbki (np. celuloza w przemyśle papierniczym, przędza w przemyśle włókienniczym itp.).

Przy układaniu programów produkcyjnych i w dążeniu do ich wykonania chodzi przede wszystkim o wyznaczenie norm ilościowych wzgl. norm cennikowych. Normy ilościowe (wyrażane w tonach, metrach, sztukach) są obowiązujące dla każdego gatunku wyrobów gotowych. Jeżeli przedsiębiorstwo produkuje towar, którego asortyment jest bardzo rozległy (tekstylia, obuwie, konfekcja), w planie produkcyjnym nie da się zastosować wyłącznie norm ilościowych i w tym wypadku wyznaczane są normy cen, jako uniwersalne, do których dostosowane są wszystkie pozostałe normy. Jest rzeczą oczywistą, że w tym wypadku musi być wzięta pod uwagę jakaś wartość stała, gdyż w rzeczywistości ceny rynkowe podlegają bezustannym, większym lub mniejszym wahaniom. W tym celu wprowadzono t. zw. ceny niezmienne, obliczane na podstawie cen produkcyjnych w Związku Radzieckim w okresie 1926 — 27. Te właśnie ceny stosowane są we wszystkich planach gospodarczych i produkcyjnych i według nich oblicza się ich wykonanie.

Główną charakterystyką wykonania programu produkcyjnego są dane o wyrobie wszelkiej produkcji w przedsiębiorstwach. Pod pojęcie „wszelkiej produkcji" podpada cena towarów gotowych, półproduktów i produktów niewykończonych, różnego rodzaju usług, świadczonych innym przedsiębiorstwom lub instytucjom, jak np. dostawa prądu, naprawa maszyn itp. Natomiast produkcja towarów wyrażana jest w trzech pozycjach: w cenach produkcyjnych według kosztów własnych, w cenach niezmiennych i w cenach sprzedaży obowiązujących w danym roku gospodarczym.

Przy ustalaniu programu produkcyjnego opracowana jest również cała strona organizacyjna oraz zaopatrzenia technicznego, które mają zapewnić wykonanie planowanych kontyngentów zarówno ilościowo, jak i jakościowo.

Jakość większości towarów określana jest przez standart państwowy. Standarty mogą być ogólnopaństwowe, ustalane przez radę standaryzacji przy Radzie Ministrów ZSRR, lub rejonowe, ustalane przez ministerstwo, któremu podlega dane przedsiębiorstwo.

Dla pewnych artykułów, nie figurujących na listach standartowych, jakość zostaje określona umownie między wytwórcą a odbiorcą. Odpowiedzialność za przestrzeganie jakości produkowanych towarów jest w ZSRR bardzo wielka. Wszelkie przekroczenia w tej dziedzinie są ścigane przez prawo. Jeżeli bowiem przedsiębiorstwo kapitalistyczne ma na względzie zawsze i wszędzie tylko zysk, to głównym zadaniem przedsiębiorstwa socjalistycznego jest produkcja towarów wysokogatunkowych, które istotnie odpowiadają wymogom konsumenta.

Dla przeprowadzenia kontroli jakości produkcji istnieje przy każdym przedsiębiorstwie przemysłowym urząd kontroli technicznej, który śledzi skrupulatnie wszystkie stadia procesu produkcyjnego, wyłapując najdrobniejsze nawet wady i usterki.

Praktyka wykazała, że nadzwyczaj dodatni wpływ na wykonanie programów produkcyjnych wywiera ją dokładne wykresy dzienne, wykazujące postęp prac w poszczególnych działach wytwórni. Dla dokładnego wykonania tych wykresów konieczne jest nienaganne funkcjonowanie wszystkich warsztatów przygotowawczych, ścisłe przestrzeganie norm materiałowych i harmonijne zgranie się wszystkich działów głównych i pomocniczych danego przedsiębiorstwa. Tak więc dzięki inicjatywie radzieckich robotników, inżynierów, techników i fachowców z działu planowania stały wzrost jakości planowania w przemyśle wytwórczym ZSRR jest zapewniony.

T. Łom.

Nie będzie przedłużona Wystawa ZO

Ostateczny termin zamknięcia Wystawy Z. O. wyznaczony został na dzień 1 listopada r. b. Wszelkie pogłoski i enuncjacje prasowe na temat przedłużenia Wystawy do dnia 7 listopada r. b. są najzupełniej bezpodstawne. Jak stwierdza Komisariat Rządu Wystawa cieszy się nadal niesłabnącą frekwencją, nie mniej jednak, wobec nadchodzącego okresu chłodu, słoty i poważnych trudności w opalaniu pawilonów, zwłaszcza na terenie B, Wystawa zamknięta zostanie z dn. 1 listopada.

O placówkę arbitrażową dla juty
w portach polskich

Wobec przewidywanego znacznego importu juty przez Polskę, Czechosłowację i pozostałe kraje zaplecza portów polskich, projektuje się stworzenie w Gdyni lub Szczecinie organizacji arbitrażowej dla juty.

Powyższy projekt pozostaje w związku z opracowywanymi obecnie planami uruchomienia regularnej linii żeglugowej pod polską banderą, łączącej porty polskie z portami Indii Wschodnich.

Instytut arbitrażowy dla juty byłby jednym z czynników decydujących o wyborze polskiego portu przy tranzycie tego artykułu, dając odpowiednie gwarancje zarówno importerowi jak i eksporterowi zagranicznemu.

Nowe marże na artykuły chemiczne

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustaliło z dniem 15 października b. r. nowe marże zarobkowe dla hurtu i detalu na wyroby chemiczne przemysłu państwowego.

Artykuły chemiczne podzielone zostały na 12 grup zasadniczych: kosmetyka, artykułu domowego użytku, farby, barwniki i lakiery, chemikalia, artykuły laboratoryjne, środki do walki ze szkodnikami, wyroby gumowe, środki wybuchowe i artykuły fotograficzne.

Stosunkowo najwyższe marże ustalone zostały dla hurtu i detalu w grupie artykułów kosmetycznych. Dopuszczalna wysokość zysku brutto w obrotach tymi artykułami wynosi dla hurtu — 26,32 proc., a dla detalu — 38,89 proc. Tak wysoka marża na artykuły kosmetyczne tłumaczy się tym, że szeroko rozwinięty prywatny przemysł chemiczny udziela dla kupiectwa na ten artykuł stosunkowo wysokich rabatów.

Ustanowienie marż zarobkowych na artykuły chemiczne jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie normowania cen na rynku chemicznym i przyczyni się znacznie do wzmożenia obrotu towarowego na tym odcinku handlu.

Rolnicy spieszą się
z wpłatą podatku gruntowego

Wpłata podatku gruntowego w zbożu odbywa się planowo. We wrześniu br. wpłatę zrealizowały z nadwyżką województwa: krakowskie, szczecińskie i lubelskie. Najsłabiej wypadł zbiór podatku w województwie kieleckim i białostockim.

Aby nie powodować zatoru w magazynach i móc odprowadzić niezwłocznie dostarczone przez rolników zboża do magazynów centralnych i elewatorów, Główny Pełnomocnik Rządowy dla Spraw Podatku Gruntowego wydał całemu aparatowi zarządzenie ścisłego przestrzegania ustalonego terminu dostaw. Zgodnie z ustalonymi wymiarami, do końca rb. na poczet podatku gruntowego zostanie dostarczona ogółem ilość 583.962 t. zboża. Istnieją wszelkie dane, że preliminowane dostawy zostaną wykonane przez płatników podatku gruntowego bez większych trudności, zwłaszcza, gdy okres pilnych robót rolnych ma się ku końcowi. Okres ten utrudniał częściowo dostawy we wrześniu.

Musimy zagospodarować
tereny podgórskie

W Krakowie odbyła się pod przewodnictwem wojewody dr. K. Pasenkiewicza, konferencja, poświęcona omówieniu metod zagospodarowania ziem podgórskich 4 województw: krakowskiego, rzeszowskiego, śląsko-dąbrowskiego i dolnośląskiego.

W konferencji wzięli udział dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa i R. R., inż. Bodnar i inż. Pająk, oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów.

Po zagajeniu obrad przez dyr. Dep., inż. Pająka, referaty na temat gospodarki górskiej wygłosili: inż. Nowak i docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Czaja, po czym odbyła się dyskusja. Poruszano m. in. zagadnienie odrębności gospodarki górskiej i nizinnej, podkreślając przy tym konieczność wprowadzenia nowych metod zagospodarowania ziem górskich, z uwzględnieniem przede wszystkim interesu mieszkańców tych okolic i poprawy ich bytu. Postanowiono opracować ogólny plan i metody zagospodarowania ziem górskich dla wszystkich rejonów.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. prześle w najbliższym czasie zainteresowanym województwom projekt metodycznego opracowania planu, na podstawie którego urzędy wojewódzkie i powiatowe ku temu instytucje opracują szczegółowy program działania, mający na celu niesienie pomocy najbardziej dotychczas, pod względem gospodarczym, zacofanym okręgom.

Rada Naczelna B. G. S.

W dniach 18 i 19 października br. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Ze względu na to, że doroczne, sprawozdawcze posiedzenie Rady Nadzorczej odbywa się w drugim półroczu br. Zarząd B. G. S. przedłoży Radzie sprawozdanie z działalności Banku nie tylko za rok 1947, ale także za pierwsze półrocze 1948 roku.

Sprawozdanie złoży prezes Zarządu Banku Daniel Kuszewski.

Oprócz sprawozdania porządek dzienny obejmuje podział nadwyżki za rok 1947, zatwierdzenie budżetu na r. 1948 oraz sprawy członkostwa spółdzielczego Banku.

Z życia gospodarczego ZSRR

3 miliony pudów zboża ponad plan z Ukrainy

Rolnicy obwodu Woroszyłowgradzkiego na Ukrainie przedterminowo wykonali państwowy plan sprzedaży zboża i zobowiązali się dostarczyć do państwowych punktów zsypu jeszcze conajmniej 4 miliony pudów zboża ponad normy przewidziane w planie.

Liczne sowchozy i kołchozy tego obwodu już przekroczyły swe dodatkowe zobowiązania, sprzedając ponad plan ok. 3 milionów pudów zboża.

Współzawodnictwo młodzieży radzieckiej

Młodzież robotnicza Leningradu spotyka nadchodzącą 30 rocznicę Komsomołu nowymi osiągnięciami w pracy. W miejscowych fabrykach i zakładach przemysłowych około 50 tys. młodych robotników wyrabia codziennie więcej aniżeli 1.5 normy. Około 30 tys. robotników wykonało od początku bieżącego roku po 3—4 roczne normy pracy. Ponad 1000 młodych stachanowców zakończyło już plany pięcioletnie.

Do współzawodnictwa o wykonanie planu rocznego już w dniu obchodu 30 rocznicy powstania Komsomołu (29 października) przystąpiło 180 tys. młodych robotników Kazachstanu. Około 100 tys. młodych robotników kazachstańskich wykonało już plan roczny a 350 brygad mają za sobą po 5 norm rocznych.

2650 standaryzowanych domów robotniczych

Zakłady budowy domów podległe ministerstwu przemysłu materiałów budowlanych ZSRR ukończyły 9-cio miesięczny program produkcyjny, dostarczając krajowi 2650 standaryzowanych domów gotowych, których ogólna powierzchnia mieszkalna przekracza 465 tys metrów kw. Jest to prawie o 51 proc. więcej, aniżeli wyprodukowano w tymże okresie ub. roku. Znaczne ilości gotowych domów wysłano do zagłębi węglowych i naftowych, oraz radzieckich ośrodków metalurgii.

Specjalne komisje czuwają
nad polepszeniem bytu świata pracy

Kancelaria Rady Państwa w specjalnej instrukcji określiła zadania Miejskich Komisji Nadzwyczajnych, powołanych do czuwania nad właściwym zużyciem funduszy, przeznaczonych na akcję polepszenia bytu świata pracy.

Zadaniem komisyj jest ustalenie i opiniowanie, czy domy, wytypowane przez zarządy miejskie do remontów lub odbudowy z kredytów, udzielonych przez Radę Państwa w ramach akcji polepszenia warunków bytu klasy robotniczej, odpowiadają temu celowi oraz czy zostały wybrane właściwie z punktu widzenia pilności i kolejności potrzeb oraz możliwości ich zrealizowania w roku bieżącym.

Ponadto zadaniem Miejskich Komisji Nadzwyczajnych jest wszechstronna kontrola prowadzonych prac z punktu widzenia oszczędności, sprawności i szybkości, inicjowanie stołecznej akcji udziału zainteresowanej ludności w pracach itd.

„TAJEMNICE MORSKICH GŁĘBIN"
W numerze 42-im
»PRZYJACIELA«
TYGODNIKA DLA STARSZYCH DZIECI
Do nabucia we wszystkich punktach sprzedaży. Kr 3651-0

ZA GRANICĄ PISZĄ

Plan faszyzacji Europy zachodniej — Czarnogiełdziarze na usługach Anglosasów — Wzrost przestępczości w Anglii

„Action"

omawiając sianie psychozy wojennej stwierdza, że poza nią ukrywa się coś więcej, niż chęć utrzymania rynku zbytu w Europie dla przemysłu wojennego.

W dziedzinie polityki zagranicznej między przywódcami amerykańskimi bez względu na ich przynależność do partii demokratycznej, czy też republikańskiej nie ma żadnych różnic. Minister obrony narodowej, Forrestal, gen. Clay i inni wpływowi dostojnicy wojskowi wykorzystują tzw. zagadnienie berlińskie dla utrzymania w Europie stanu wrzenia. Sabotują oni wszelkie rokowania na ten temat, ponieważ pomyślne rozstrzygnięcie kwestii berlińskiej spowodowałoby fiasko amerykańskiego planu wojenno-politycznego, natomiast obecna naprężona sytuacja umożliwia im wywieranie nacisku na kraje zachodnio-europejskie, które wreszcie będą zmuszone wyrazić zgodę na udzielenie Niemcom w ramach planu Marshalla dodatkowych kredytów w wysokości 180 mln. dolarów i likwidację odszkodowań wojennych. Działacze partii republikańskiej dążą do rozjątrzenia i pogłębienia konfliktów międzynarodowych. Dlatego też przeciwstawiają się oni zaciekle wszelkim próbom uregulowania kwestii berlińskiej.

John Foster Dulles, który w razie wyboru Deweya na prezydenta ma zostać sekretarzem stanu, podczas pobytu w Paryżu nawiązał kontakt z przedstawicielami skrajnie prawicowych kół Anglii, Francji i Włoch i przedstawił im swój punkt widzenia na zagadnienie wewnętrzno-polityczne krajów zachodnio-europejskich. Polityka ta zmierza przede wszystkim do likwidacji europejskich partii komunistycznych. Akcja ta ma być jednak upozorowana pewnymi formami formalno-prawnymi. We Francji np. byłaby ona związana z przekazaniem władzy de Gaulle'owi, we Włoszech natomiast po prostu zostaną wzmocnione „środki oddziaływania" znajdujące się w rękach de Gasperi. W Anglii rząd obecny zostałby zastąpiony przez koalicję prawych labourzystów i konserwatystów.

John Foster Dulles nie ukrył przed swymi rozmówcami faktu, że rząd Deweya wykorzysta wyasygnowane w ramach planu Marshalla sumy na realizację tych celów.

„Taegliche Rundschau"

w artykule, poświęconym sytuacji żywnościowej Berlina, zwraca uwagę, że

Handel czarnorynkowy utrudnia dostarczanie żywności do radzieckiego sektora Berlina, i całej radzieckiej strefy Niemiec. Dziennik zwraca uwagę, że prowincja Bradenburgii jest zalana przez nielegalnych kupców i paskarzy ze stref zachodnich, którzy skupują około 25 proc. żywności, przeznaczonej dla aprowizacji Berlina.

Dziennik zapowiada, że obecnie zostanie zaostrzona kontrola i dostawa żywności, będzie odbywała się regularnie.

„Daily Graphic"

donosi o narastającym wzroście przestępczości w Anglii:

Szczególnie alarmujący jest pisze przyrost przestępczości małoletnich. W ciągu roku 194 — 76.000 osób dopuściło się kradzieży, z czego 29 proc. stanowiła młodzież poniżej 17 lat. Razem w ciągu 1947 sądzono około pół miliona wszelkiego rodzaju przestępców, podczas gdy na niedozwolonych transakcjach czarnorynkowych przychwycono około 20.000 osób. „Daily Graphic" donosi, że w ciągu roku 1947 prawie 21.000 mężczyzn i 2.000 kobiet w wieku lat pomiędzy 17 a 21 zostało skazanych na kary więzienia. Na 1000 kradzieży z włamaniem 69 przypada na osoby w wieku poniżej 21 lat.

Polscy włókniarze walczącym robotnikom francuskim

Włókniarze polscy w dowód swego materialnego i moralnego poparcia walki robotników francuskich zadeklarowali kwotę 1.500.000 zł, którą Zarząd Centralny Związku Zawodowego Włókniarzy przekaże za pośrednictwem KCZZ przekaże CGT.

Penicylinę produkuje Czechosłowacja

(hr) W Roztokach niedaleko Pragi przebudowana została w ostatnich miesiącach stara fabryka, którą wyposażono w potrzebne urządzenia do wyrobu penicyliny. W fabryce prowadzony jest obecnie montaż maszyn, a w najbliższych dniach rozpoczęta zostanie produkcja. Będzie to jedna z pierwszych fabryk penicyliny w Europie Środkowej.

W obronie mało i średniorolnego chłopa

Nowe zadania spółdzielczości wiejskiej

W ZWIĄZKU z rozpoczęciem przez CRS i ZW Samopomocy Chł. akcji oczyszczania spółdzielczości wiejskiej z elementów szkodliwych i utworzeniem komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych i ośrodkach maszynowych — prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" E. Pszczółkowski, poinformował przedstawiciela naszej redakcji o genezie powyższych posunięć.

— Mimo dokonanej reorganizacji spółdzielczości wiejskiej mówi prezes Pszczółkowski stwierdzamy, że w spółdzielczości samopomocowej wiele jest jeszcze zła i niedomagań.

Zachodzi konieczność jak najszybszego powiązania spółdzielni gminnych z biednymi i średniozamożnymi warstwami wsi, dla których spółdzielnia winna stać się orężem walki z wyzyskiem ze strony bogaczy wiejskich. Gminne spółdzielnie muszą służyć biednym i średnim rolnikom a władza w spółdzielniach powinna się znajdować w ich rękach.

Zło i niedomagania, które musimy wytępić to niedostateczne zaopatrzenie wsi, przechwytywanie przez bogaczy towarów, przeznaczonych dla biednych i średniorolnych chłopów i biurokratyczny stosunek do ludności i jej potrzeb. Wytępić należy uprzywilejowanie interesów bogaczy, wypadki nadużyć spekulanckich, obojętny a nawet wrogi stosunek do zagadnień przebudowy struktury gospodarki wiejskiej, wynikający z obecności elementów klasowo obcych we władzach i personelu spółdzielni.

— Jakie są zadania komitetów członkowskich?

— Komitety członkowskie powołuje się w celu zwiększenia kontroli nad działalnością spółdzielni ze strony mas członkowskich jak i dla opieki i nadzoru nad wszystkimi sklepami, punktami skupu, ośrodkami maszynowymi i innymi zakładami spółdzielni gminnych. Komitet ma być przedstawicielstwem drobnych i średniorolnych chłopów i innych demokratycznych elementów wsi, w których interesie leży należyta działalność zakładów spółdzielni Komitet będzie decydować o tym komu i w jakiej kolejności ma być rozdzielony towar, komu, w jakiej kolejności i po jakiej cenie służyć mają maszyny i narzędzia ośrodka maszynowego. Będzie on wyposażony w prawa umożliwiające skuteczną obronę interesów i potrzeb mało i średniorolnego chłopa.

Komitety członkowskie przy poszczególnych zakładach spółdzielni wybierane będą przez wszystkich członków spółdzielni, lub w przypadku ośrodków maszynowych — przez członków, korzystających z ich usług, staną się więc organem samorządu tej spółdzielni, do której należy dany zakład.

Członkami komitetu winni być mało i średniorolni chłopi, robotnicy rolni, lub pracujący w danym zakładzie, kobiety - chłopki. Nie może być wybrany nikt, bogacący się kosztem cudzej pracy, ani nikt, ulegający jego wpływom.

— W jaki sposób przeprowadzona będzie akcja oczyszczania władz spółdzielni?

— Jako element społecznie szkodliwy i klasowo obcy muszą zostać usunięci z władz i szeregów pracowniczych spółdzielni — działający na szkodę biednych i średnich chłopów bogacze wiejscy, którzy wykorzystują spółdzielnie dla swoich interesów klasowych i prywatnych. Usunięci być muszą spekulanci, lichwiarze, kupcy prywatni i osoby, które świadomie dokonują sprzedaży czy usług sprzętem spółdzielni na korzyść bogaczy wiejskich ze szkodą dla biednych i średnich chłopów.

Dla przeprowadzenia tej akcji zarząd Pow. Zw. Gm. Spółdzielni i zarząd Zw. Samop. Chł. powołują specjalnego pełnomocnika, który pracować będzie w stałym kontakcie z organizacjami politycznymi, Zw. Samop. Chł., Ligą Kobiet, ZMP i innymi. Wyniki akcji oczyszczania spółdzielni winny być znane ogółowi mieszkańców wsi, a stwierdzone fakty nadużyć — publicznie ogłoszone.

— Jak przedstawiają się dalsze perspektywy rozwoju spółdzielni gminnych?

— Akcja zwiększania kontroli członków przez powołanie komitetów członkowskich przy wszystkich sklepach, ośrodkach maszynowych i innych zakładach winna być podbudowana napływem do spółdzielni biednych i średnicrolnych chłopów, robotników rolnych i tych wszystkich, którym spółdzielnia gminna „Samopomoc Chłopska" musi służyć.

Dlatego, równolegle do omawianych akcji przeprowadzamy werbowanie nowych członków, których wciągniemy do pracy w spółdzielniach.

HALINA BRODZKA

Nowy regulamin współzawodnictwa w przemyśle węglowym

Niewykonanie planu wydobycia

dyskwalifikuje kopalnie

(el) Na ostatnim posiedzeniu komisji technicznej Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy CZZG ustalono nowy regulamin, który przewiduje premiowanie przede wszystkim załóg tych kopalń, które wykonują plan wydobycia w ciągu dni roboczych. Te kopalnie zaś, które planu wydobycia nie wykonały, nie będą w ogóle brane pod uwagę w klasyfikowaniu przodujących kopalń.

Dotychczasowy regulamin dla przodujących kopalń przewidywał punktację za wydobycie węgla, bezpieczeństwo pracy, gospodarność i czystość węgla, w rezultacie czego niejednokrotnie kopalnia, która w zasadzie nie wykonała planu wydobycia, ale uzyskała dodatnie punkty za zmniejszenie absencji, poziom bezpieczeństwa pracy i czystość węgla, wysuwała się na przodujące miejsce przed kopalniami, które plan wykonały, a nawet przekroczyły go o kilka procent.

Nowy regulamin ustala przyznanie 50 punktów za wykonanie planu z tym, że za każdy procent przekroczenia przypada załodze dalszych 5 punktów. Dla kopalń, wykonujących plan wyłącznie w dni robocze, punktacja zostaje podwyższona o 100 proc.

Poza tym zmiany, wprowadzone do poprzedniego regulaminu, dążą również do stopniowego objęcia ruchem współzawodnictwa wszystkich robotników, zatrudnionych w przemyśle węglowym.

Osiedla mieszkaniowe dla robotników

Zarząd Miejski w Bydgoszczy w porozumieniu z większymi zakładami pracy przystępuje do budowy nowoczesnych osiedli mieszkaniowych dla robotników. W pierwszym etapie przewiduje się budowę 136 nowych mieszkań dla robotników pomorskich zakładów budowy maszyn.

Przemysł zwiększył produkcję, zbiory wzrosły o 40 proc.

Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego

w trzech kwartałach 1948 r.

WYKONANIE Narodowego Planu Gospodarczego w trzech kwartałach 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany na okres sprawozdawczy zostały wykonane lub przekroczone.

W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przedstawia się w sposób następujący:

Artykuł	proc. wykonania planu	Stosunek proc. wykonania w 3-ch kwartał. r. 1948 do wykonania w 3-ch kwart. 1947 r.
Energia elektryczna produkcja C.Z.E.	108	114
Ropa naftowa	108	109
Węgiel kamienny	103	118
Koks	109	113
Surówka żelaza	107	133
Stal surowa	109	123
Cynk	108	135
Rudy żelaza	96	125
Azotniak	118	130
Saletrzak (z saletrą amonową)	114	207
Superfosfat mineralny	98	142
Obrabiarki do stali i drzewa	100	135
Parowozy normalnotor.	104	115
Wagony osobowe	106	219
Wagony towarowe (węglarki)	112	139
Żarówki oświetleniowe	112	170
Klinker cementowy	114	121
Szkło okienne	108	133
Tkaniny bawełniane	107	137
Tkaniny wełniane	105	138
Tkaniny lniane	116	114
Tkaniny jedwabne	116	158
Papier	111	122
Skóry podeszwowe	119	214
Skóry wierzchnie i futrówka	94	142
Olej surowy	104	243
Olej rafinowany	118	181
Sól	105	136
Papierosy	111	149
Zapałki	112	133

Na odcinku rolnictwa uzyskane w okresie sprawozdawczym wyniki przekraczają zadania planu.

Ogólna powierzchnia zasiewów w roku gospodarczym 1947/48 wyniosła 14,2 miln. ha, tj. o 1,3 miln. ha więcej, niż w roku poprzednim.

Dzięki pomocy okazanej rolnictwu przez Państwo i pomyślnym warunkom atmosferycznym zarówno w czasie wzrostu jak i sprzętu roślin uprawnych, uzyskano z 1 ha przeciętne plony, znacznie przekraczające przewidywania planu, a mianowicie:

pszenica	12,0 q
żyto	12,6 q
jęczmień	11,7 q
owies	13,6 q

W związku z tym, według prowizorycznych obliczeń, zbiory czterech zbóż w roku bieżącym są o około 40 proc. wyższe, niż w roku ubiegłym i przedstawiają się następująco:

pszenica	1,6 mln. ton
żyto	6,4 „ „
jęczmień	0,9 „ „
owies	2,4 „ „

Stan pogłowia zwierząt w rolnictwie wykazuje w stosunku do roku ubiegłego zwiększenie ilości bydła o 20 proc. a trzody chlewnej o 8 proc.

Zasiewy jesienne odbywają się w warunkach korzystnych. Rozprowadzenie nawozów jest dostateczne. Według ostatnich meldunków obszar zasiewów ozimych do dnia 10 października br. przekroczył 5.100.000 ha, t. j. 86 proc. planu. Zasiewy trwają.

PRZEWOZY TOWARÓW I OSÓB WYKONANE PRZEZ P. K. P.

Artykuł	proc. wykonania planu	Stosunek proc. wykonania w 3-ch kwartałach r. 1948 do wykonania w 3-ch kwart. 1947 r.
Przewóz towarów w tys. ton	80.467,0	115	129
w mln. tono/km.	19.737.0	94	128
Przewóz osób w mln.	176,9	114	114
w mln. osobo/km.	14.170,0	113	106

Obrót w portach morskich wyniósł 12.176 tys. ton, tj. 90 proc. planu, a w stosunku do obrotu w odpowiednim okresie roku ubiegłego 173 proc.

Ważniejsze usługi poczty i telekomunikacji w tysiącach jednostek przedstawiają się jak następuje:

Przesyłki listowe zwykłe	628.922	109	120
Przesyłki listowe polecone	27.391	88	88
Czasopisma	184.965	150	159

Ilość abonentów telefonicznych na koniec września b. r. wyniosła 148.500 t. zn. w stosunku do września 1947 r. wzrosła o 12 proc.

W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na r. 1948 Centralny Urząd Planowania uruchomił 99,2 proc. kredytów planu rocznego.

Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

Doniosłe uchwały

w sprawie likwidacji odłogów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 bm. powziął doniosłą uchwałę w sprawie likwidacji odłogów i ulg z tym związanych, zatwierdzając projekt zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydanego w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej, Ziem Odzyskanych i Skarbu, oraz z Kancelarią Rady Państwa. Projektowana treść tego zarządzenia podana została do wiadomości publicznej przez ministra rolnictwa i reform rolnych na konferencji prasowej w dniu 13 bm. oraz przez Polskie Radio.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny uchwalił projekt nowelizacji dekretu z dnia 22 grudnia 1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich, powziął uchwałę w sprawie sprzedaży za pośrednictwem Centrali Mięsnej wszystkich zwierząt gospodarskich, przeznaczonych na ubój, które znajdują się w posiadaniu gospodarstw państwowych i pozostających pod zarządem państwowym oraz zatwierdził na rok 1949 plan dostawy trzody chlewnej (tuczników) przez majątki państwowe.

Przedmiotem dalszych obrad Komitetu Ekonomicznego była sprawa zezwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw budowlanych oraz sprawa bezprzetargowego powierzania robót budowlanych przedsiębiorstwom budowlanym samorządu terytorialnego.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr 84312 w Gliwicach.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 66705 w Lublinie, 69338 w Lublinie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr. 31779, 48432, 98438.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 5769 6145 17024 43232 97863.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 4325 6565 8723 9162 12110 19271 19516 20822 21449 31633 38246 40175 46477 47692 52502 55923 60139 63329 72506 77648 82555 85011 85562 89245 97192.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 16 2051 2082 3004 4120 6905 9231 9738 10389 11612 11856 12178 12452 14193 14535 16180 16649 18576 20434 20548 21416 27745 31651 32821 38759 40536 42143 43330 44747 47503 49906 50021 52088 55224 63016 64241 64633 64723 65905 66175 68346 70266 71708 73065 76349 77270 78146 78979 80032 81276 83427 84625 86796 89765 90183 93935 95716 96662 97721.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 20 337 1316 344 448 2275 3363 782 4269 388 562 928 5042 926 937 6344 509 6755 8155 186 9485 530 613 553 10134 321 392 11225 377 594 669 816 12384 437 617 915 13200 343 805 830 14138 250 15659 16362 523 528 682 915 17031 481 575 973 18279 620 628 19132 523 647 739 950 21291 361 958 22221 23223 935 24210 325 371 718 973 25675 707 26023 27343 837 918 28171 747 28813 868 952 29453 703 766 30459 33321 434 34278 516 687 792 35446 36588 37273 669 38440 38043 511 430 458 893 40553 592 41206 525 645 741 42264 43179 43733 944 991 44368 440 668 45409 46009 041 46217 389 421 794 47448 748 815 975 48137 837 634 735 49456 490.

50117 339 616 620 682 52168 746 809 405 787 890 54961 079 033 897 55105 290 882 56485 957 57133 497 783 58923 969 59219 455 468 732 836 60506 61532 62191 968 63137 239 802 64177 189 646 65320 336 446 546 519 608 66170 878 67235 833 68926 69500 70835 71748 72290 389 73159 692 74377 754 875 75088 443 904 76011 154 079 77022 993 099 78571 651 731 79049 151 244 341 80073 370 891 935 82568 593 987 83026 564 574 579 762 84144 531 85326 393 459 599 780 932 86233 351 382 403 702 926 87203 516 694 907 933 88369 395 489 573 89210 221 606 790 90325 91309 391 857 873 92787 804 93885 94000 95705 819 95097 705 804 97253 508 98218 324 626 716 99209 267 629 851.

Dalszy ciąg wyranych po 1.000 zł.

23092 145 52 270 334 83 443 605 662 71 723 81 821 929 45 56 24016 35 37 57 63 140 201 7 26 92 315 75 493 573 88 676 82 748 864 88 25045 97 105 8 63 78 239 370 585 652 59 741 832 961 97 26011 36317 427 28 50 61 91 544 653 83 769 850 93 910 27038 12262 233 56 305 31 675 770 889 79 941 47 48 23034 113 16 52 62 212 346 65 67 592 689 782 838 45 967 29011 5157 73 337 471 736 839 73 995 97.

30073 152 72 205 328 65 468 78 515 60 835 917 27 36 90 31038 155 88 97 215 3964 74 129 31 823 902 32081 7 98 145 243 457 518 34 968 39 73 96 711 65 873 932 33148 73 303 90 437 542 84 647 97 701 79 827 76 927 87 34053 4 453 514 52 694 869 88 97 922 7 88 35006 41 90 123 73 353 426 37 83 595 668 70 930 3 36078 127 40 51 72 376 418 601 18 48 783 847 909 37037 58 126 58 69 72 216 334 5 51 89 406 48 65 93 577 81 652 82 6 96 891 38347 433 538 70 620 63 761 961 82 39151 61 72 327 421 556 76 669 87 935.

40187 223 234 275 365 403 427 429 533 563 370 922 41100 139 172 291 295 318 319 419 443 470 480 531 640 647 651 719 758 865 42192 432 559 575 585 617 638 643 718 781 814 834 860

Dalszy ciąg wygranych podamy będzie jutro

NOTATY STAREJ DATY

Jadą fury z gruzem

Rozbiórka ruin Warszawy i usuwanie z nich cegieł i gruzu, aby użyć je do odbudowy i rozbudowy stolicy czerpie swój rodowód z odległych bardzo czasów, stwierdzając, iż „Nie ma nic nowego pod słońcem"...

Wzoru dla dzisiejszej akcji odbudowy Warszawy szukać trzeba w czasach po „Potopie" szwedzkim, kiedy to Warszawa dwukrotnie skazywana była na zagładę. W czasach tych król Jan Kazimierz orędziem swym, wydanym 21 marca 1657 roku obwieszczał:

Chcąc dopomódz w usilnych staraniach Magistratu i obywateli względem naprawy rozwalin i zniszczonych przez Szweda murów udzielam królewskiego przywileju na zwożenie lub znoszenie kamieni i cegieł z gruzów murowanych budowli, kamienic spalonych i opuszczonych dworów, z wyjątkiem należących do stanu rycerskiego — dokąd bądź oraz wapna, znajdującego się przy brzegach Wisły na gruncie Solca, z tym zastrzeżeniem, aby magistrat nie obracał tych kamieni, cegieł i wapna na użytek prywatny, a właścicielom wapna cenę podług sprawiedliwości wypłacił „w lepszych następnie czasach".

Dzięki takiemu gromadzeniu budulca Warszawa po wojnach szwedzkich szybko dźwignęła się z upadku, aby być jeszcze piękniejsza, niż za Zygmunta III i Władysława IV. Za ten przykład Jan Kazimierz powinienby dostać dziś „Złotą Odznakę Odbudowy Warszawy", która, jako pośmiertne odznaczenie powinnaby się znaleźć na dawnej jego siedzibie — dzisiejszym gmachu Uniwersytetu Warszawskiego z odpowiednią dedykacją w kamieniu, o który tak zabiegał dla odbudowy swojej stolicy w analogiczny sposób, w jaki odbudowujemy ją teraz.

Uwieczniłoby to te nasze „fury jadące z cegłą", jak za Jana Kazimierza...

KAZ. POL.

Małpka z tatrzańskich hal

opowie dzieciom swoje dzieje w Nr 42 „ŚWIERSZCZYKA"

który ukaże się 17 października b. r. Kr 3642-0

Gdy fabryka umie dbać o robotnika i gdy tego nie umie

Budowa nowej hali montażowej na gruzach dawnej Fabryki Wagonów Zieleniewskiego w Sanoku nie była bynajmniej obliczona na jakikolwiek efekt propagandowy. Podstawą budowy hali było: dać ludziom co najrychlej pracę.

Fabryka niedawno świętowała swój pierwszy, skromny co prawda jubileusz: wypuszczono już 2000-ny wagon. Nie jest to mało, jeśli się zważy, jak niewiele czasu mieli tam na przygotowanie tego sukcesu, ważniejsze jednak jest to, że Sanok daje nam najprzedniejszą produkcję, pozostawiając za sobą pod tym względem wszystkie inne nasze fabryki produkujące tabor kolejowy. Fabryka zawdzięcza to wysokim kwalifikacjom rzemieślniczym i technicznym załogi.

NA SZLAKU HANDLOWYM

Fabryka przedstawia bardzo rozległy obiekt. Budowa hali pochłonęła 130 mln. zł., ale stan fabryki wymaga dalszych inwestycji. Trzeba postawić na nogi i odpowiednio do nowych potrzeb zorganizować pomocnicze działy produkcji, jak blacharnię, stalownię, warsztaty mechaniczne itp. Fabryka więc poza ruchem produkcyjnym znajduje się w toku przeobrażeń mających na celu jak najdalej idące unowocześnienie zakładu. Mylilibyśmy się jednak, gdybyśmy wysnuwali z tego jakieś zbyt daleko idące wnioski. Na skutek dość znacznych odległości od śląskiego centrum przemysłowego a zarazem konkurencyjności PaFaWag-u, która przedstawiać będzie ostatni krzyk w dziedzinie racjonalnie ujętej i najgłębiej pod kątem rentowności przemyślanej produkcji — sanocka produkcja wagonów będzie miała znaczenie uboczne, specjalne i uzupełniające. Sanok bowiem wygrywa jeden poważny moment: mianowicie leży na szlaku handlowym z ZSRR i to określa charakter jego produkcji.

Produkcja planowana i wykonywana do czasu otwarcia nowej hali wynosiła od 100—120 węglarek miesięcznie. Miesięczna cyfra produkowanych chłodni — 10 wozów, które stanowią chlubę tutejszej produkcji. Prócz tego w ciągu miesiąca wykonuje się tu kilka napraw wagonowych i drobne roboty dla PKP, przemysłu naftowego i ludności. Ostatnio fabryka uruchomiła produkcję różnych typów wagonów luksusowych i wywrotek na eksport.

ROŚNIE MŁODA ZMIANA

Niezwykle piękną i cenną wydaje nam się inicjatywa w zakresie organizacji przy fabryce zawodowego szkolnictwa średniego stopnia. Zwiedzający ma możność bez trudu poznać niezwykły zapał tej młodzieży. Godne pochwały są zwłaszcza stosowane tutaj metody nauczania, które w młodym adepcie od pierwszego pokazu i wykładu kształcą śmiałość i inwencję. Sądzimy bowiem, że ta szczodrość w udostępnieniu młodzieży wszelkich środków, pro-

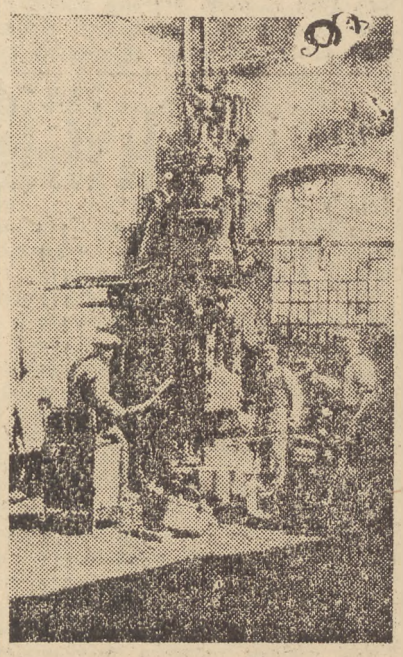

Pierwszy uruchomiony młot parowy wiosną 1945 r. Praca odbywała się wówczas jeszcze pod gołym niebem.

wadzących do gruntownego i wszechstronnego poznania rzemiosła, opłaci się sowicie w przyszłości. Ładne, pomysłowe prace uczniów rokują te nadzieje. Widać, że doświadczenie i doskonała znajomość rzemiosła i techniki właściwe wetеranom fabryki przechodzą tu szybko na młodą zmianę.

Premie i współzawodnictwo poprawiły znacznie warunki życiowe robotnika i stały się w poszczególnych wypadkach zachętą do podwojenia wysiłku, ale mimo to obserwatorowi rzucają się w oczy poważne niedociągnięcia organizacyjne. Wielka liczba spóźnień dowodzi braku zainteresowania i dyscypliny w pracy.

„LNIANKA" DAJE SPRAWDZIAN

Do dnia dzisiejszego istnieje tu typ robotnika półproletariusza: robotnika i właściciela odziedziczonego po ojcu płachetka. Swoim zarobkiem w fabryce podpierał on tę pozycję, która w warunkach bezwzględnego wyzysku stanowiła pewną rezerwę życiową, a prócz tego zabezpieczała go na wypadek bezrobocia, co zwłaszcza nabrało szczególnego znaczenia w czasach sanacji.

Nie mielibyśmy może tyle do powiedzenia o tym, gdyby nie szalony kontrast położenia w dwu sąsiedzkich zakładach: sanockiej fabryce wagonów i krośnieńskiej „Lniance". Tam zanalizowali sytuację i powiedzieli sobie: zagadnienie jest długofalowe i będziemy stopniowo robotnika wiązać z zakładem. Tam w Krośnie mają plan. Rezerwują sobie obszar przylegający do terenu fabrycznego, na którym wyrośnie działkowa kolonia załogi. Przy tym dyrekcja wnika tam nawet w takie szczegóły, jak np. spółdzielnia fabryczna, która robotnikowi sprzeda je towar w cenie niższej o 10 proc. od urzędowej.

W Sanoku natomiast dyrekcja nie wniknęła w treść dzisiejszego życia codziennego, tam tkwią jeszcze wyobraźnią w romantyce porywów z pierwszego okresu odbudowy i poszczególni ludzie upojeni tym, że w uznaniu ich dawnych zasług wysunięto ich na kierownicze stanowiska, sądzą, że czas im spocząć na laurach. Nie! Właśnie prawdziwe trudności rozpoczynają się dzisiaj, kiedy trzeba kierować odbudowującym się jeszcze, ale obciążonym już konkretnymi zadaniami zakładem. Czas właśnie zbliżyć się do robotnika. Kiedy np. kowale mówią, że umowa zbiorowa ma felery i zerzut swój uzasadniają, to trzeba, nie czekając, aż związki zło naprawią, naprawić go samemu.

MARTWI I ŻYWI LUDZIE

Skoro poza tym fabryka pomaga tym półrobotnikom, półchłopom np. w zaoraniu ich działek, to trzeba dostrzec też że nie jeden z nich mieszka z dziećmi w rozwalonej chałupie i takiemu należy pomóc. Skoro są konie do orki, mogą też być krowy. Fabryka ma wyjątkowo warunki do stworzenia takiej fermy, a tym samym możność poprawy warunków w niektórych najcięższych kategoriach pracy oraz polepszenia bytu młodzieży, która na ogół jest bardzo wątła.

O ile więc w Krośnie załoga żyje jak jedna rodzina, poczynając od naczelnego dyrektora, a kończąc na zamiataczu, co im nie przeszkodziło wysunąć swój zakład na czoło w swoim przemyśle, to w Sanoku wyczuć można głęboki rozdźwięk między tymi, co mówią: „dobrze jest, jak jest" — a ludźmi nowego typu, którzy rozumieją, że powinno być inaczej.

ANTONI KOPEĆ

Zewsząd o wszystkim

▲ **W Łodzi** odbyła się narada gospodarcza oddziału łódzkiego Centrali Spółdz. Spoż. „Społem" w związku z likwidacją zaopatrzenia reglamentowego i przejściem na system wolnorynkowy. Na naradzie omówiono zaopatrzenie Łodzi w dostateczne ilości artykułów pierwszej potrzeby.

▲ **W Spale** zorganizowany został 3-miesięczny kurs kandydatów na inspektorów pracy. Na kurs powołano 50-ciu robotników, wyróżniających się w pracy. Wykładowcami na kursie są specjaliści w sprawach procesów produkcyjnych, organizacji pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, ustawodawstwa pracy itd.

▲ **W Krakowie** w dniu 16 bm. nastąpiło zamknięcie 10-dniowych obrad europejskiej konferencji rozkładów jazdy i kursów bezpośrednich.

Europejska konferencja rozkładów jazdy i bezpośrednich kursów obradować będzie w przyszłym roku.

▲ **Marszałek Żymierski w Rzeszowie** dokonał inspekcji stacjonowanych w tym mieście jednostek.

▲ **Wielka aferę wykryto na Wybrzeżu** — ujawniono systematyczną kradzież z magazynów Centrali Zbytu przemysłu skórzanego w Tczewie. W związku z tym aresztowano Józefa Roszkowskiego, pracownika Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w Gdańsku, Jana Rymkiewicza, Witalisa Sorosieka i Feliksa Wadołowskiego.

Wystawa książki radzieckiej
w Muzeum Narodowym

W poniedziałek, dnia 18 bm. zostanie otwarta w Muzeum Narodowym wystawa „Książki Radzieckiej". Na konferencji prasowej, poprzedzającej otwarcie Wystawy, minister Świątkowski podkreślił społeczno - polityczne znaczenie Wystawy w Warszawie i stwierdził, iż Wystawa ta jest dużym wydarzeniem w zakresie współpracy kulturalnej ZSRR i Polski.

Na wystawie znajduje się około 4 tys. egzemplarzy książek we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego. Podzielone są na jedenaście działów, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy, począwszy od nauk społecznych — wydawnictw klasyków marksizmu-leninizmu, poprzez nauki przyrodnicze, techniczne, pedagogiczne, literaturę piękną, a skończywszy na literaturze dla dzieci oraz działach poświęconych zagadnieniom sztuki. Specjalny dział stanowi zagadnienie estetyki książki, jej oprawy, układu graficznego, ilustracji itd.

Zgromadzone na wystawie tablice i wykresy ilustrują ruch wydawniczy Związku Radzieckiego i wysokość nakładów książkowych. Na specjalną uwagę zasługują rosyjskie przekłady Mickiewicza, ilustrowane przez wybitnych grafików radzieckich. Znajdują się tu również radzieckie przekłady dzieł pisarzy, począwszy od Homera, Ajschylosa, Dantego, Szekspira, poprzez zachodnio - europejskich klasyków literatury, Byrona, Dickensa, Hugo, Zolę i innych

O poczytności radzieckich pisarzy informują dane cyfrowe o ilości wydań ich dzieł w różnych językach narodów radzieckich.

Uszkodzone lustra zdjęte z Iglicy

Dwaj członkowie Klubu Wysokogórskiego: Wojciech Niedziałek i Zbigniew Jaworski, podjęli się zdjęcia z Iglicy wrocławskiej uszkodzonych luster i założenia sygnalizacji do samolotów, w ciągu przeszło 24 godzin, wczoraj wspięli się na wysokość 100 metrów. O godz. 16.45 taternicy zrzucili ostatnie obramowanie luster średnicy 4 metrów i rozpoczęli montowanie żarówek.

O godz. 20.00 studenci-taternicy zeszli na ziemię.

Rozentuzjazmowane tłumy, które obserwowały przez cały czas uciążliwą pracę taterników, zgotowały im burzliwą owację.

Już jest w sprzedaży

ROCZNIK POLITYCZNY i GOSPODARCZY NA 1948 ROK

ZAWIERAJĄCY OBSZERNE INFORMACJE Z NASTĘPUJĄCYCH DZIAŁÓW:

USTRÓJ PAŃSTWA • WŁADZE I URZĘDY • PRZEMYSŁ • HANDEL ROLNICTWO • FINANSE • RZEMIOSŁO • SPÓŁDZIELCZOŚĆ TRANSPORT I KOMUNIKACJA • UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE OŚWIATA, KULTURA I SZTUKA • INSTYTUCJE SPOŁECZNE ZWIĄZKI ZAWODOWE i t. p.

Objętość 1096 stron cena
W oprawie płóciennej zł. 2.500
„ kartonowej „ 2.000

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH SP. WYD. OŚW. „CZYTELNIK" i innych oraz ADMINISTRACJI UL. DASZYŃSKIEGO 16 PARTER. SKŁAD GŁÓWNY W ADMINISTRACJI

„Szelmostwa Scapina" Moliera
w Teatrze Rozmaitości

Ten ucieszny żart stanowi oddzielny rozdział w twórczości Moliera. Badacze literatury dopatrzyli się w „Szelmostwach Scapina" zapożyczeń zarówno z komedii starożytnej (z Terencjusza), jak i z włoskiej komedii naszpikowanej błazeństwami. Typowo krotochwilny ton odróżnia „Szelmostwa Scapina" od innych utworów Moliera, jakkolwiek w sposobie kreślenia poszczególnych postaci występuje zawsze ta sama genialność plastyki i lapidarność rysunku.

Choć utwór ten nie należy do czołowych arcydzieł molierowskich, figuruje stale w klasycznym repertuarze scen francuskich. Zawdzięcza to przede wszystkim atrakcyjności swych ról, które dają aktorom szerokie pole popisu. Zwłaszcza czołowa rola Scapina ma w teatrze francuskim dużą tradycję, stworzoną przez wybitnych aktorów komicznych. Jakaż szeroka skala ekspresji tkwi w postaci tego szelmy-służącego, który podstępem wyciąga spore sumy pieniędzy z kieszeni starych skąpców i dusigroszów!

„Szelmostwa Scapina" wydają się utworem, zlepionym z szeregu drobnych szkiców, z których każdy zawiera w sobie materiał na oddzielną komedię. Choćby np. scena, wydrwiwająca zawikłaną procedurę sądową — to przecież niedoszły prawniczy odpowiednik „Chorego z urojenia", jeszcze jeden szyderczy uśmiech, mający wykpić z kolei zawód prawniczy. Albo kapitalny, niezapomniany pojedynek słowny Scapina z Gerontem o sakiewkę złota, odsłaniający naturę skąpca. Przecież to tragikomiczne spięcie ma w sobie zarodki na wspaniałą komedię charakterów, która jednak szybko ustępuje miejsca krotochwili. Bo Molier chce tu bawić humorem sytuacyjnym i dowcipnymi spięciami słownymi, galopując w zawrotnym tempie do tego, czym sam wydaje się serdecznie ubawiony — do nieoczekiwanego, spokrewnionego z bajką rozwikłania intrygi.

Cały utwór ma zresztą w sobie dużo podobieństwa do bajki, służącej do beztroskiego zabawienia publiczności. Tak zresztą był niewątpliwie pomyślany przez Moliera, który napisał go w pośpiechu dla zapełnienia luki w repertuarze swego teatru. Motyw cyganki i odnalezienia zaginionej córki, wprowadzenia takiej postaci jak Karlo-awanturnik — to przecież elementy składowe pojęcia bajki. Dziwaczność i niezwykłość stwarzają nastrój bajkowy.

Józef Wyszomirski nie sprzeniewierzył się tej atmosferze „Szelmostwa Scapina". W jego inscenizacji nietrudno było wyczuć, że starał się podać utwór właśnie w kształcie uciesznej bajki, która bawi ucząc, choć zawiera sytuacje dalekie od realistycznego pojmowania świata. Powstał spektakl, posiadający sporo bajkowego wdzięku, a przy tym utrzymany w stylu komediowym.

Zaletą przedstawienia jest sumienna dbałość o oddanie stylu molierowskiej epoki, nie tylko w kostiumach, lecz również w ruchach i sposobie komponowania scen. Sądzę, że pewien wpływ na tę inscenizację wywarł niedawny pobyt w Polsce zespołu Jouveta ze „Szkołą żon". W przedstawieniu Wyszomirskiego można odczytać wzorowanie się w pewnym stopniu na francuskim zespole. Dotyczy to zwłaszcza sposobu poruszania się aktorów w stylowych kostiumach, ukłonów, a nawet mimiki niektórych postaci. Wprawdzie trudno jeszcze mówić o bezbłędnym wywiązaniu się z zadania, lecz to, co zaprezentował nam zespół „Rozmaitości", zbliżało się wyraźnie do takiego stylu odtwarzania sztuk Moliera, jaki jest kultywowany w jego ojczyźnie.

Wyszomirski okupił swój niewątpliwy sukces wielką sumą wysiłku, włożonego w reżyserię tego przedstawienia. Na premierze wyczuwało się początkowo tremę zwłaszcza u kilku najmłodszych aktorów. Wpływało to w niektórych momentach na osłabienie tempa, które w „Szelmostwach Scapina" powinno być po prostu zawrotne, porywać widownię figlami Scapina, wystrzelającymi z jego głowy kuglarskim sposobem.

Tadeusz Fijewski jako szelma-kuglarz dopiero w drugim akcie rozbłysnął w pełni swym talentem komicznym, bawiąc świetnie widownię aż do końca przedstawienia. W scenie wyłudzania podstępem pieniędzy od Geronta Fijewski był niezrównany i pełen oryginalnych pomysłów. Ruchliwy jak żywe srebro nie wypaczył swej roli, nie stoczył się w kierunku najlżejszej szarży, o co było bardzo nietrudno.

Wnikliwie i konsekwentnie opracował postać Geronta *Tadeusz Surowa*. Scenę z sakiewką w II akcie zagrał znakomicie. Powtarzające się kilkakrotnie zdanie: „Po kiegóż diabła chodził na ten statek?" było wypowiedziane za każdym razem w innej tonacji, przez co Surowa oddał bezmiar rozpaczy skąpca, zmuszonego rozstać się z pieniędzmi. Surowa wyrażał sugestywnie zarówno mimiką, jak i układem całego ciała charakter skąpca.

Dużo siły komicznej miał *Mikołaj Wołyńczyk* w roli Sylwestra. *Janusz Paluszkiewicz* ze szczerym przejęciem odtwarzał gniew Arganta — obrażonego ojca. *Jerzy Pietraszkiewicz* (Oktaw) i *Jerzy Rakowiecki* (Leander) mieli dużo młodzieńczego uroku i żarliwości uczuć, co w tych drugoplanowych rolach było najważniejsze. Spośród niewielkich ról kobiecych — *Anna Rakowiecka* (Hjacynta), ujmująca dziewczęcym wdziękiem, pełna gracji zwłaszcza w partiach tanecznych. Rezolutną Zerbinetą była *Halina Kalinowska*. Poza tym wystąpili: *Helena Sulima-Jaszczołt* (Neryna) i *Józef Nalberczak* (Karlo).

Otto Axer opracował dyskretnie stylizowane tło plastyczne z fragmentem lazurowej zatoki neapolitańskiej w głębi. Dowcipnym pomysłem było zabudowanie przodu sceny rozsuwanymi skrzydłami i opuszczenie świecznika od góry pod koniec III aktu. Warto również wspomnieć o pięknej kompozycji kolorystycznej przedstawienia. Niektóre sceny miały kształt i barwy malarskiego dzieła sztuki.

Partie muzyczne wykonane subtelnie i stylowo. *Jadwiga Hryniewicka* skomponowała zgodne ze stylem spektaklu ewolucje taneczne.

W sumie — wartościowy artystycznie wieczór teatralny, którym Teatr Rozmaitości pięknie zainaugurował swoją działalność. Sukces tego pierwszego przedstawienia należy podkreślić dobitnie, gdyż nareszcie doczekaliśmy się w miejskim teatrze Warszawy spektaklu na poziomie stołecznym.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Wielki proces dziennikarzy kolaboracjonistów

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko współpracownikom wydawanego podczas okupacji przez władze niemieckie „Kuriera Częstochowskiego". Aresztowani zostali Stanisław Kazimierz Homan, pełniący obowiązki naczelnego redaktora, ojciec i syn Staniszowie, Ryszard Jeliński, Stanisław Jucha vel Świeżyński, Tadeusz Starostecki, Janina Tomza i Stanisław Mróz.

Pierwszy numer „Kuriera Częstochowskiego" wyszedł w dniu 14 września 1939 r. Było to jedyne pismo katolickie, na co położyła szczególny nacisk cenzura niemiecka, które miało być dobrym narzędziem propagandy niemieckiej. Do pisma dołączany był raz na tydzień specjalny dodatek a z okazji świąt kościelnych umieszczano artykuły o treści religijnej. Były one redagowane w specjalny sposób, tak że sprawiały wrażenie, iż autorem ich był ksiądz.

Pierwszą współpracowniczką częstochowskiego szmatławca była Janina Tomza. W inauguracyjnym artykule podkreśliła humanitarne zachowanie się żołnierzy niemieckich w stosunku do polskich, którym zarzucała rozboje. „Zwycięstwo Niemców jest zapowiedzią pokoju — pisała Tomza. — Widzimy zatem, że stosunek Niemców do Polaków jest przychylny i zupełnie przyjazny. Oczywiście trzeba wykonywać ich rozkazy, nie sprzeciwiać się a wówczas zapanuje jak najlepsza harmonia i współżycie".

Stanisław Kazimierz Homan, przed wojenny korespondent „Kuriera Poznańskiego", w swych artykułach omawiał zagadnienia z punktu widzenia interesów niemieckich. W pierwszą rocznicę okupacji niemieckiej Homan napisał gloryfikujący Niemców artykuł i wystąpił z apelem do czytelników, by współpracowali z władzami GG. Los inteligencji, która sabotuje zarządzenia niemieckie i stroni od współpracy, będzie nie do pozazdroszczenia — zaznaczał Homan.

Homan, który przez dłuższy czas pełnił obowiązki naczelnego redaktora wygłaszał przez megafon w Częstochowie ciągłe przemówienia propagandowe.

Przedwojenny współpracownik „Kuriera Porannego" Zdzisław Stanisz, po objęciu pracy w „Kurierze Częstochowskim" napisał artykuł, w którym przekonywał czytelników, że zwycięstwo Niemiec w tej wojnie o nowy ład jest niemiknione.

Jest to pierwsza sprawa o większym zasięgu, gdzie na ławie oskarżonych znajdzie się kilku kolaboracjonistów prasowych.

Dodać bowiem należy, że oskarżeni obciążeni są większą nawet odpowiedzialnością, niż współpracownicy „Nowego Kuriera Warszawskiego", ponieważ od nich jako od przedwojennych dziennikarzy wymaga się wyższego poziomu moralnego.

Wyścigi konne

17 dzień gonitw jesiennych

3 wyścigi - handicapy oraz gonitwy o cenne nagrody m. in. Min. Rolnictwa i Min. Spraw Zagranicznych zawiera program niedzielny. Do wyścigu o nagrodę Min. Rolnictwa startować będą najlepsze araby Służewca, m. in.: Grand i Gadir towarzysze stajenni (ze stajni N. Dwór), zwycięzca derby dla arabów **Omar oraz Farhan, który otrzymał nadwagę 4 kilogramów. W gonitwie czwartej zmierzy się na dystansie 2.600 m.** grupa czterolatków ze starszym Ganeyem na czele. Pomimo, że na tym dystansie wygrał już raz Ganimed, sądzimy, że dystans jest b. odpowiedni dla Ganeya, którego typujemy na pierwsze miejsce. Na płatnym miejscu może się znaleźć coraz lepiej występujący ostatnio **Guntur.** Interesującą jest gonitwa 3 o nagrodę Ministerstwa Spraw Zagranicznych w wysokości 200.000 zł. dla trzylatków i starszych koni. Duże szanse zwycięstwa ma trzyletnia **Carolea,** zdobywczyni nagrody Liry i drugiego miejsca (za derbistą Ruchem) w gonitwie St. Léger. Dystans odpowiada klasowemu **Santa Cruz.** Nie należy lekceważyć **Wichra IV,** który jakkolwiek ostatnio nie występował zbyt szczęśliwie, lubi walczyć. **Niewiadomą gonitwy jest Senator, który idzie pod niską wagą.**

Handicap dla trzylatków w następnej gonitwie zgromadzi na starcie nierówną grupę koni. M. in. dobrego pochodzenia **Miss Victory** i dobrego **Łańcuta** Dobry wyścig zrobił ostatnio **Argentum,** który może znaleźć się w wyścigu na płatnym miejscu. Fuksem może być **Pika** córka Pasjansa i Kabały.

W gonitwie 8-ej typujemy na pierwsze miejsce **Brzytwę,** choć nie ustępuje **jej szybki Suhor. Dystans (1.600 m.) może się okazać dogodny dla Bel Canto. Nieźle finiszuje Sybille d'Or.**

TYPUJEMY:

1. Wideta, Izma
2. Szczecin, Aliant
3. Farhan, Grand, Omar
4. Ganey, Ganimed, Guntur
5. Carolea, Santa Cruz, Wicher IV
6. Malta, Bohaterka
7. Miss Victory, Argentum, Łańcut
8. Brzytwa, Suhor
9. Silver King, Gryka.

WYNIKI GONITW SOBOTNICH

Gon. I, dyst. 2.200 m., nagr. 70.000 zł.: 1) Werbena, 2) Dania. Tot.: 390; fr. 660, 450; porz. 4.260.

Gon. II, dyst. 1.200 m., nagr. 150.000 zł.: 1) Trampolina, 2) Barikilka. Tot.: 7.470; fr. 2.200, 570; porz. 22.560.

Gon. III, dyst. 1.200 m., nagr. 200.00 zł.: 1) Raszyn, 2) Kutno. Tot.: 64; fr. 420, 360; porz. 1.440.

Gon. IV, dyst. 3.000 m., nagr. 70.000 zł.: 1) Lump. 2) Cesar. Tot.: 630; fr. 450, 540; porz. 1.830.

Gon. V, dyst. 1.600 m., nagr. „Sprzedażna" 100.000 zł.: 1) Jolant, 2) Lukr. Tot.: 1.200; fr. 570, 510; porz. 1.980.

Gon. VI, dyst. 1.600 m., nagr. 70.000 zł.: 1) Salut, 2) Storczyk. Tot.: 390; fr. 330, 330; porz. 720.

Gon. VII, dyst. 3.400 m., nagr. 75.000 zł.: 1) Liwiec, 2) Carnero. Tot.: 540; fr. 360, 420; porz. 1.890.

Gon. VIII, dyst. 1.400 m., nagr. 50.000 zł.: 1) Souvenir, 2) Proza. Tot.: 700; fr. 360, 360, 390; porz. 960.

Gon. IX, dyst. 2.200 m., nagr. 50.000 zł.: 1) Eksmisja, 2) Olimpiada. Tot.: 390; fr. 300, 330; porz. 1.170.

Triple: Trampolina, Raszyn ... 131.010 zł.

Raszyn, Lump, Jolant, 8.400.
Lump, Jolant, Salut 3.240.
Jolant, Salut, Liwiec 2.010.
Salut, Liwiec, Souvenir 4.740.
Liwiec, Souvenir, Eksmisja 2.250.

Wyrok uniewinniający

w procesie Ławskiego

W dniu 16 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie została wznowiona rozprawa przeciwko Zenonowi Ławskiemu, b. sanitariuszowi z obozu Oświęcim. W czasie rozprawy przesłuchano dalszych świadków.

M. in. świadkowie Sowul oraz Faikel, którzy brali udział w wykonywaniu egzekucji na współwięźniach, skazanych przez organizacje niepodległościowe stwierdzili, że nie otrzymali polecenia wykonania wyroku na Ławskim i o wydaniu takiego wyroku nic konkretnego nie słyszeli, obalając tym samym główny punkt oskarżenia.

Po wysłuchaniu stron Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Andrzej Kaszu siedmiokrotnie skazany na śmierć

Z Wadowic donoszą iż ogłoszono tu wyrok w procesie przeciwko szefowi konfidentów Gestapo i Kripo w Oświęcimiu Andrzejowi Kaszy.

Na łączną karę złożyło się 7 wyroków śmierci za poszczególne przewinienia.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Warszawa, ul. Foksal 18

dostarcza ze składów fabrycznych lub własnych:

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE BEZ PRZEKŁADEK 2 — 20 m/m grubości.

PŁYTY USZCZELNIAJĄCE Z PRZEKŁADKAMI 2 — 10 m/m grubości.

SKÓRGUMĘ produkcji krajowej, oraz z importu 4,5 i 5 m/m grubości.

WĘŻE DO WODY ∅ 13 m/m.
WĘŻE DO PIWA ∅ 32 i 38 m/m.
WĘŻE IZOLACYJNE BEZ PRZEKŁADEK ∅ 7 do 25 m/m.
WĘŻE CIŚNIENIOWE BEZ PRZEKŁADEK GRUBOŚCIENNE ∅ 2 do 12 m/m i grub. ścianki 6 do 20 m/m.

Instytucje i przedsiębiorstwa państwowe winny zgłaszać zapotrzebowania do Biura Sprzedaży Wyrobów Gumowych i Tworzyw Sztucznych w Łodzi, ul. Św. Stanisława 2, **pozostali odbiorcy do terenowo właściwych Oddziałów lub Pododdziałów C.H.P.CH.**

Kr 3617-0

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

Obwodowe Biuro Likwidacyjne w Szczecinie zawiadamia, że w dniach 26, 27 i 28 października 1948 r. o godz. 10 rano na terenie magazynu O.B.L. w Szczecinie, przy ul. Bohat. Warszawy 90 odbędzie się publiczna licytacja na następujące przedmioty:

1. samochód osobowy „OPEL-SUPER" — stan dobry
2. samochód osobowy „MERCEDES-BENZ" — stan dobry

i kilka samochodów różnego typu i marek częściowo zdekompletowanych oraz opony samochodowe, części samochodowe, motory elektryczne, maszyny szewskie, części elektrotechniczne, radiowe, motocyklowe i maszyny różne.

W razie nie dojścia do skutku licytacji w podanym terminie, II-ga licytacja odbędzie się w tym samym miejscu i godzinie w dniach 3, 4 i 5 listopada 1948. Spis rzeczy jest do przejrzenia codziennie w godz. urzędowych w Obw. Biurze Likwidacyjnym w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29, pok. 33, oraz na miejscu w dniu licytacji.

Kierownik Obwodowego Biura Likwidacyjnego w Szczecinie.

Kr. 2639-1

WYCHOWANIE fizyczne i SPORT

POLSKA — WĘGRY 8:8 W BOKSIE

BUDAPESZT. (Tel.wł.). W naszym sporcie nigdy nie można nic powiedzieć i zwykle tak bywa, że kiedy oczekujemy klęsk — to są sukcesy, a jak pewni jesteśmy zwycięstwa — to przychodzą klęski. Podobnie było z wyprawą do Budapesztu. Pięściarze nasi pojechali po pewne prawie „lanie", a wywalczyli sobie w sobotę 16 bm. naprawdę zaszczytny remis 8:8.

Uciążliwa ponad 30-to godzinna podróż nie przeszkodziła aż czterem Polakom odnieść zwycięstwa, a nie jest powiedziane, czy nie zdobyłby również punktów Czortek, gdyby nie odnowienie się kontuzji brwi w I rundzie. Najładniejszą walkę dnia stoczył Antkiewicz z Peherem (Węgry), wygrywając zdecydowanie na punkty.

Wyniki walk począwszy od wagi muszej:

Bednai (W) wypunktował Kasperczaka, Grzywocz zwyciężył Horwatha (W), a Antkiewicz zaś — Fehera (W), Budai (W) wygrał w 1-szej rundzie przez techn. k.o. Czortka, któremu odnowiła się kontuzja nad okiem. Chychła pokonał wysoko na pkty Bene I (W), Papp (W) zwyciężył w 2-ej rundzie przez techn. k.o. z Zagórskim, Szymura wypunktował Kapessi'ego (W), Bone III (W) zwyciężył Klimeckiego na pkty.

Sędziowali w ringu na zmianę Lisowski (Polska) i Rozsa (Węgry). Neutralnym sędzią punktowym był Kobza (CSR).

DUMBADZE I ANDREJEWA BIJĄ REKORDY ŚWIATA W WARSZAWIE

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych na Stadionie W.P. w Warszawie zgromadził znów ok. 15 tys. widzów, którzy przyszli podziwiać zawodników i zawodniczki radzieckie. W loży honorowej obok ambasadora ZSRR Lebiediewa zasiedli min. Rusinek i podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów Berman oraz liczni przedstawiciele władz sportowych.

Zebrane tłumy publiczności miały okazję po raz pierwszy po wojnie widzieć ustanowienie dwóch rekordów świata, które ustanowiły doskonałe zawodniczki radzieckie Dumbadze w dysku i Andrejewa w kuli. Wynik Dumbadze w rzucie dyskiem 49,32 m. jest o 1,01 lepszy od rekordu świata Mauermayer (Niemcy), a rzut kulą Andrejewy 14,39 m. lepszy jest o 1 cm. od oficjalnego rekordu tej samej Niemki. Trzeba tu jednak dodać, że obie rekordzistki radzieckie uzyskały już w bieżącym sezonie daleko lepsze rezultaty i trzeba liczyć się z tym, że rekordy swoje pobić mogą jeszcze podczas pobytu w Polsce.

W pozostałych konkurencjach kobiecych na wyróżnienie zasługują wyniki Czudiny i Ganeker w skoku wzwyż. Obie zawodniczki przeszły wysokość 155 cm. Z polskich zawodniczek najlepiej wypadła Bregulanka zdobywając czwarte miejsce w rzucie kulą najlepszym powojennym wynikiem — 12,39 m.

W konkurencjach męskich Polakom udało się uzyskać dwa zwycięstwa. W biegu na 400 m. Mach pokonał Bułańczyka (ZSRR) w dobrym czasie 50,1 sek., a sztafeta Polska I (Kiszka, Lipski, Stawczyk i Rutkowski) po zaciętej i emocjonującej walce wygrała z drużyną ZSRR (Kuzniecow, Gołowkin, Sanadze i Karakułow) w b. dobrym czasie.

Pozostałe konkurencje męskie rozegrali między sobą zawodnicy radzieccy, z których Kanaki rzucając samotnie uzyskał w młocie rezultat 54,6 m. (lepszy od wyniku olimpijskiego mistrza Nemetha) i Iliasow w skoku wzwyż — 193 cm.

Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

Kobiety: 200 m. — Blinowa 25.9 sek.; wzwyż — Ganaker 155 cm.; dysk — Dumbadze 49,32 m.; kula — Andrejewa 14,39 m.; 4 x 100 m. — ZSRR 48,5 sek.

Mężczyźni: 200 m. — Karakułow 22.1 sek., 400 m. — Mach (Polska) 50.1 sek., 1.500 m. — Pugaczewskij 4:00.8; 5.000 m. — Kazancew 14:47,7 min.; wzwyż — Iliasow 193 cm.; w dal — Wołkow 713.5 cm.; 4 x 100 m. — Polska I 42,0 sek.

KOSZYKARZE I SIATKARKI RADZIECKIE WYGRYWAJĄ W ŁODZI

ŁÓDŹ. (Tel. wł.). W sobotę 16 bm. koszykarze i siatkarki radzieckie rozegrali mecze z reprezentacjami Łodzi, oczywiście wygrywając zdecydowanie oba spotkania, mimo że reprezentacyjna piątka łódzkich koszykarzy jest najlepszą w Polsce. Występy sportowców radzieckich wywołały duże zainteresowanie, gromadząc na trybunach ok. 3.000 widzów.

W koszykówce reprezentacja ZSRR pokonała drużynę Łodzi 76:23 (43:8). Kosze strzelili dla ZSRR — Korkija 28, Kallan 14, Lissow 12, Aleksiejew 7, Kołpakow 6, Moisiejew 4, Jegorow i Własssow po 2 oraz Konew 1, a dla Łodzi — Żyliński 5, Michalak 5, Dowgird 4, Mokwiński 3, Barszczewski, Maciejewski i Skrodzki po 2.

Siatkarki „Lokomotiva" osłabione brakiem Czudiny i tak były klasą dla siebie, wygrywając z reprezentacją Łodzi 3:0 (15:3, 15.2 i 15:12).

HARCERSKA TŁOCZNIA METALOWA

CENTRALI DOSTAW HARCERSKICH
Warszawa, ul. Łazienkowska 18/20

produkuje wszelkie odznaki partyjne, związkowe, dla instytucji społecznych, klubów sportowych itp.

Posiada własną grawernię i emaliernię pod kierownictwem mistrza grawerskiego J. Michrowskiego.

Wykonanie fachowe, terminowe i szybkie.

Posiadamy wszystkie kolory emalii. Kr. 2647-1

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-OŚWIATOWA „CZYTELNIK"

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż samochodów używanych, wycofanych z ruchu lub też zdekompletowanych

1. Skoda — Popular — nie na chodzie
2. Borgward-cabriolet — na chodzie
3. Ford Eifel — nie na chodzie
4. D.K.W. — 4 sztuki — nie na chodzie
5. Adler — Diplomat — na chodzie
6. B.M.W. — nie na chodzie
7. Raba-Botond — cięż. 4 tony — nie na chodzie
8. GAZ — cięż. 1 tonowy 3 szt. — na chodzie
9. Horch — cięż. 1 tonowy — nie na chodzie
10. Opel-Blitz — 1 tonowy — nie na chodzie
11. Ford-Köln — osobowy — na chodzie
12. Mercedes — sportowy — na chodzie
13. Opel-Olimpia — 3 szt. — nie na chodzie
14. Mercedes-Horch — nie na chodzie
15. 10 wraków różnych marek nadających się na rozbiórkę

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do dnia 25 października 1948 r. godz. 12-ta w Wydziale Transportu i Łączności Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik", ul. Daszyńskiego Nr. 16 pokój Nr. 39.

W ofercie należy podać zaoferowaną sumę na każdy samochód oddzielnie.

Samochody są do obejrzenia — począwszy od dnia 18.X.48 w godzinach od 9-tej do 15-tej w Parku samochodowym przy ul Towarowej róg Pańskiej. Kr. 3650-0

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie budynku frontowego, mieszkalnego dla P.M.S., na posesji Leszno 21 w Warszawie.

Podkładki przetargowe za opłatą zł. 500.— można otrzymać w Wydziale Technicznym D.P.M.S., ul. Leszno 1 pokój Nr 412; tamże zasięgnąć można informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano - Montażowymi D.P.M.S."

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na odbudowę budynku mieszkalnego dla D.P.M.S. przy ul. Leszno 21 w Warszawie" należy składać do godz. 11-ej dnia 26 października 1948 r., w Kancelarii Głównej D.P.M.S. Warszawa, ul. Leszno 1, pokój Nr. 4. Kr. 3648-1

BUCHALTERIA PRZEBITKOWA

Taylorix

Gwarantuje maksymalną wydajność w pracy.

Bogaty asortyment druków dla: PRZEMYSŁU, HANDLU, BANKÓW I URZĘDÓW

BUCHALTERII POMOCNICZEJ: MAGAZYNOWA, PŁACY, WARSZTATOWA, MAJĄTKU STAŁEGO.

Wzory druków, prospekty, cennik i porady bezpłatnie.

»Hawag«

Warszawa, ul. Jasna 5, tel. 8-32-85. Kr 3646-0

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15. w sobotę od godz 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2. B-63519

5 minut historii Warszawy

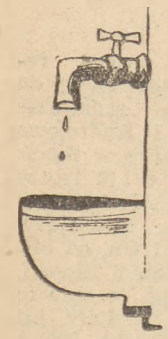

17 października 1855 roku zakończono budowę pierwszych urządzeń wodociągowych w Warszawie. Twórcą instalacji wodociągowych i stołecznych filtrów był inż. Lindley sieć wodociągowa została tak zaprojektowana, iż z drobnymi zaledwie poprawkami doskonale obsługuje stolicę po dziś dzień.

24 października 1839 roku ukazem carskim urząd wiceprezydenta miasta przekształcony został na urząd oberpolicmajstra podlegający bezpośrednio generał gubernatorowi. W ten sposób został wzmocniony nad mieszkańcami Warszawy system nadzoru policyjnego.

Pamiętajmy i o piwnicach

Mieszkania — nory muszą zniknąć

Nie trzeba być specjalnym obserwatorem stołecznych warunków mieszkaniowych, aby móc dostrzec, że w okresie powojennym powstał specjalny „rodzaj" mieszkań warszawskich. Są to mieszkania - piwnice. Ściśle: mieszkania przerobione z dawnych piwnic. Natknąć się na nie można najczęściej wśród gruzów na pół zburzonych lub nawet całkowicie zburzonych, ale nie rozebranych kamienic.

Rozwój tego rodzaju „mieszkań" dotychczas odbywa się dość swobodnie, bez żadnych przeszkód ze strony Inspekcji Budowlanej czy władz bezpieczeństwa. W taki „spontaniczny" sposób powstały np. w ruinach domu przy ul. Daszyńskiego 7 mieszkania - piwnice. Kiedy przed paru tygodniami przystąpiono do odgruzowywania zwalonego domu, robotnicy zrzucający gruz na chodniki na dobre parę dni **zasypali okna piwnic.** Nie wystraszyło to jednak ich lokatorów. Przetrwali przymusowy brak światła i powietrza. Dziś gruz uprzątnięto, ustawiczna groźba zawalenia się stropów została zlikwidowana i w szybach piwnicznych okien widać nawet firanki. Lokatorów piwnic nie przeraża woda kapiąca ze stropu, ani wilgoć osiadająca w porze zimowej w postaci szronu na ścianach.

Podobnie rzecz ma się na ul. Matejki, gdzie stosy gruzu leżące na sklepieniach nie zniechęciły nowych lokatorów do zainstalowania się w piwnicach. Podobnie rzecz się przedstawia i na ul. Wspólnej nr. 16 Przykładów takich „mieszkań" znajdziemy bez wielkiego trudu znacznie więcej. Tak dużo, iż stały się one swego rodzaju zagadnieniem społecznym, o którym zbyt mało się mówi. O mieszkaniach - piwnicach sygnalizują nam od czasu do czasu wypadki zawalenia się ścian czy sufitów.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju nory, bez oświetlenia i wody, zaopatrzone w prymitywne piecyki dające więcej dymu, niż ciepła — są mieszkaniami najuboższej ludności stolicy. Często mieszkają w nich ludzie, którzy „własnym przemysłem" odkryli takie lokale mieszkalne, którzy mogliby z powodzeniem i bez żadnych przeszkód dla swej pracy zawodowej mieszkać pod miastem i to w daleko lepszych warunkach. Ale również często w tych „norach" mieszkają robotnicy zatrudnieni na terenie miasta. Znając dotychczasowe biurokratyczne załatwianie petentów przez miejski Urząd Kwaterunkowy — trudno nawet temu się dziwić.

W obecnej akcji remontu domów, prowadzonej z kredytów Rady Państwa, trzeba zwrócić uwagę na warunki mieszkaniowe „piwnicznych" ludzi. Przecież przez wyremontowanie domów zniszczonych uzyskamy nieco większą liczbę lokali, na pewno nie luksusowych, na pewno posiadających szereg usterek — ale również na pewno lepszych od piwnic!

Jest rzeczą bardzo dziwną, iż Inspekcja Budowlana ostrzegająca mieszkańców zagrożonych kamienic przed możliwością katastrofy, ani razu jeszcze nie ostrzegła mieszkańców piwnic - suteryn przed podobną katastrofą budowlaną, istniejącą stale w warunkach „piwnicznych". Większość bowiem piwnic zamieszkałych dźwiga po dziś dzień na sobie całe tony gruzu i cegły

Jesienne remonty domów są okazją do częściowej likwidacji „jaskiniowych" mieszkań. Trzeba tę okazję wykorzystać. Ale trzeba również zrobić coś więcej: zdecydować się nareszcie (i do określonego terminu) na całkowitą likwidację tych podziemnych lokali. Decyzja w tej sprawie należy do Inspekcji Budowlanej. Decyzja w tej sprawie spoczywa w rękach Zarządu Miejskiego. Sprawa jest pilna i nie wolno jej odkładać w nieskończoność. (W)

MEGAN

Dziennik Zażaleń

Łańcuch prasowy

„Dziennik Zażaleń" jest jedynym bodaj dziennikiem w stolicy, który jak dotąd nie prowadził jeszcze żadnej zbiórki.

Inne pisma zbierają na coś stale, a „Dziennik Zażaleń" nie.

Czyli że sytuacja jest z gatunku żenujących. Najmniejsze pismo codzienne Warszawy nie dotrzymuje na tym polu kroku innym. Na szczęście od stwierdzenia tego faktu do poprawy i rehabilitacji jest tylko jeden krok.

Oto on: Warszawska Rada Narodowa ofiarowała Ludwikowi Solskiemu w dniu jubileuszu jego 70-cia pracy aktorskiej mieszkanie. Specjalna delegacja zawiozła wówczas do Krakowa ozdobny karteluszek i wręczyła go Jubilatowi, wywołując w ten sposób t. zw. dobre wrażenie.

Od dnia tego minęło bardzo wiele dni. Tyle, że już wiadomo, iż Stołeczna Rada Narodowa nie ma zamiaru zrealizowania swej obietnicy. Ozdobny papierek zdewaluował się kompletnie.

Rada doszła do wniosku, że żadne przyrzeczenia jej nie obowiązują.

Warszawa myśli jednak inaczej.

Dlatego też pozwalamy sobie zapoczątkować t. zw. łańcuch ofiar na zakup namiotu, czyli t. zw. po warszawsku pałatki dla Ludwika Solskiego. Namiot mógłby stanąć np. przed salą posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej.

Redakcja „Dziennika Zażaleń" przeznacza na ten cel pięć tysięcy złotych i wzywa do zadeklarowania dalszych ofiar: przewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej, prezydenta miasta i szefa resortu kwaterunkowego.

MEGAN

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

NACZELNA IZBA APTEKARSKA buduje sobie własną siedzibę w zabytkowej kamieniczce na Długiej. Dom już jest pod dachem, wyposażono w szyby niektóre otwory okienne, zmontowano klatkę schodową i jeszcze tylko trzeba otynkować ściany, żeby można było wprowadzić się do nowego budynku.

PONOWNIE POKRYTO RUSZTOWANIAMI jedną z wież kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Przed półtora rokiem wstrzymano tu roboty z powodu braku kredytów. Teraz Prymasowska Rada Odbudowy Kościołów przekazała nieco grosza, na resztę złożyli się parafianie i znowu można przystąpić do remontu. Prowadzony jest on jednak w bardzo powolnym tempie i główny nacisk kładzie się na doprowadzenie do porządku raczej wnętrz kościoła, niż zewnętrznej fasady.

Za 2 tygodnie koniec prac

Za dwa tygodnie skończy się trzeci w tym roku i ostatni turnus junaków „Służby Polsce". Warto więc poświęcić kilka chwil uwagi tym sześciu tysiącom chłopców, których skierowano do pracy przy odbudowie Warszawy.

Łącznie pracowało ich w stolicy ok. 18 tysięcy. Dwa pierwsze turnusy: wiosenny dla chłopców ze wsi i letni dla młodzieży miejskiej już zbilansowały swoje wyniki dość dawno, teraz więc kolej na trwający jeszcze turnus jesienny, przeznaczony dla młodzieży wiejskiej.

Dwie brygady stale zatrudnione są przy pracach ziemnych na terenie wojskowym w Boernerowie, resztę natomiast skierowano do pracy przy budowie kręgosłupa przyszłej Warszawy, arterii W—Z i nowej, wielkiej Marszałkowskiej. Ponadto duża część junaków zatrudniona jest przy porządkowaniu magazynów kolejowych na stacji Warszawa-Praga i przy innych robotach kolejowych.

Największa stosunkowo ilość, bo blisko 2 tys. chłopców, pracuje przy poszerzaniu Marszałkowskiej na pierwszym odcinku od Królewskiej do Złotej. Z tygodnia na tydzień poprawiają się wyniki ich pracy i ostatnio zanotowano przeciętną, wynoszącą 1—1,26 m³ usuniętego gruzu na jednego junaka w ciągu 5-godzinnego dnia roboczego. Łącznie 1600 chłopców w ciągu dnia wywozi dziennie 1000—1200 m³ gruzu na Szczęśliwice.

Na długiej arterii W—Z rozstawiono grupy junaków na całej trasie przyszłego szlaku komunikacyjnego. Jedni pracują przy przebijaniu przez gruzy połączenia ul. Leszno z Wolską i przeciętnie wyrabiają 150 proc. dziennej normy. Pewna ilość chłopców ma zajęcie przy budowie warszawskiego przyczółka mostu Śląsko-Dąbrowskiego, a reszta natomiast pracuje na Pradze, gdzie na trasie Zygmuntowska — Dw. Wileński osiągają przeciętnie 160 proc. normy. (ms)

Czytajcie „PROBLEMY"

Pan Pocipka maluje numery

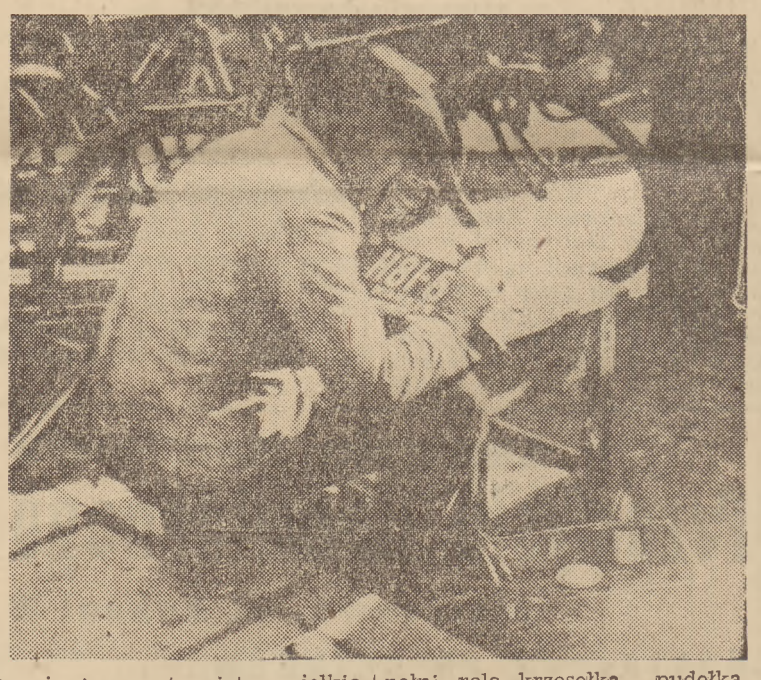

Trzecie i czwarte piętro wielkiego gmachu w Al. Jerozolimskiej pod nr 51 zajmuje Miejski Wydział Ruchu i Motoryzacji. Tu odbywa się rejestracja i przegląd wszystkich kursujących po mieście samochodów, motocykli, platform, wozów i rowerów. Tu również wydaje się tabliczki i numery, którymi są opatrzone wszelkiego rodzaju pojazdy, bowiem każdy zarejestrowany pojazd musi posiadać własny numer i tabliczkę, umieszczoną na widocznym miejscu. Skąd się biorą takie tabliczki, których dotąd nie produkuje się masowo?

Naprzeciw tego wielkiego gmachu, który ocalał, a zbudowany został przed wojną przez Związek Prac. Samorządowych, zbiera się co dzień mnóstwo różnego typu samochodów i platform. Między wozami, na małym skrawku bruku urzęduje przy swym warsztacie p. Bolesław Pocipka, mistrz od malowania tabliczek i numerów. Cały jego warsztat pracy składa się z deski umieszczonej na koziołkach, bańki po konserwach, która pełni rolę krzesełka, pudełka z dwiema butelkami białego i czarnego lakieru i trzech pendzli. Obok tego warsztatu stoi prowizorycznie sklecona drabinka, służąca do parkowania rowerów.

Pan Pocipka — to popularna na stołecznym bruku postać. Przed **wojną wpadł on na pomysł założenia w trzech punktach Warszawy postojów rowerowych. Sam zbudował drabinki podtrzymujące rowery i za niewielką opłatą podejmował się opieki nad pozostawianymi na ulicy „stalowymi rumakami".**

Miejsca postojów zostały w czasie wojny zniszczone. W czasie okupacji tylko jeden taki postój funkcjonował, a ponieważ nie dawał zysku, Pocipka jeździł po mieście rikszą, oddając przy okazji różne usługi organizacjom działającym w konspiracji. Po powstaniu stracił rikszę i został wywieziony do Berlina, gdzie nauczył się malować. Po wojnie wrócił do Warszawy, założył miejsce postojów dla rowerów przed Wydziałem Ruchu oraz korzystając z nowo nabytej profesji, podjął się malowania tabliczek i numerów.

O czym marzy p. Pocipka? Ukończył kursy spółdzielcze i zamierza założyć spółdzielcze postoje dla motorów i rowerów w najruchliwszych punktach miasta. Na zrealizowanie pomysłu nie posiada jednak odpowiednich funduszów. Spółdzielnia taka niewątpliwie przydałaby się w Warszawie, bo pozostawione bez opieki na ulicach rowery i motocykle zbyt często giną

Dziś w stolicy

Wycieczki

PTK urządza wycieczkę do Elektrowni Miejskiej, zbiórka o godz. 10.45 na Wybrzeżu Kościuszkowskim róg Tamki.

Koncerty

O godz. 12-ej w sali „Roma" Poranek Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Stołecznej.

O godz. 19-ej w sali „Roma" Uroczysty Koncert, poświęcony pamięci Chopina. W koncercie udział wezmą Raoul Koczalski i Stanisław Szpinalski z towarzyszeniem Orkiestry Filharmonii Stołecznej.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska" oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Bruksela).

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Wystawa Grafiki i Rysunków Zofii Horodyńskiej-Waśkowskiej w Stowarzyszeniu Architektów R.P. (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1-2-3-4).

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 15 „Cyd", godz. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 15.30 „Szelmostwa Scapina", godz. 19 „Zabusia".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 16 i 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikotowska 13): godz. 15.30 i 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz 19 „Powrót".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz.: 19 gościnne występy Dory Kalinówny.

WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4 : 1", pocz. 17.30 i 19.30: niedziele i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Syrena" pocz. 13, 15, 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Cyrk", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Czarodziejskie ziarno", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Uczennica I-szej A", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Cyrk" pocz. 12.30, 14.30, 16,30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19. w niedz. [illegible] 13

TĘCZA (Suzina 4): „Bitwa o szyny",

»Guliwer« rozpoczyna sezon

Teatr Lalki i Aktora „Guliwer" po dość długiej, bo 4-ro miesięcznej przerwie, w czasie której sala i scena uległy znacznej przebudowie oraz przygotowywano nową sztukę, jeszcze w tym miesiącu otworzy swe podwoje.

Pierwszą sztuką będzie utwór baśniowy p. t. „Korsarze" z udziałem 1 aktora i 28 lalek, w reżyserii M. Ireny Sowickiej. Scenariusz i dekoracje opracował Jerzy Srokowski, tekst Tadeusza Sowickiego, muzyka Stanisława Prószyńskiego.

Milionowy widz w Teatrze Polskim

W dniu 15 bm. studentka Akademii Stomatologicznej w Warszawie, Aleksandra Wach, wykupiła w kasie Teatru Polskiego w Warszawie milionowy po wojnie bilet. Dyrekcja Teatru zaprosiła studentkę celem wręczenia jej upominku w postaci pamiątkowego albumu i zaproszenia na dowolne przedstawienie Pana Jowialskiego.

RADIO

W dniu 18 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje: 9.30 Wszechnica Radiowa; 11.40 „Jak dzieci radzieckie bawią się przy muzyce" aud. szkolna; 12.04 Wiad. południ.; 12.10 Konc. solistów; 12.35 Aud. dla wsi; 15.30 Reportaż z powrotu dzieci polskich z Arteku; 15.45 Muz. popul. z płyt; 16.00 Dz. popoł.; 16.30 „Życie sportowe w ZSRR" pog. dla młodzieży; 16.50 „Powszechny Instytut Korespondencyjny" pog.; 17.00 Konc. rozrywkowy; 17.50 „Położenie chłopa w Rosji carskiej"; 18.00 Konc. muz. radzieckiej; 18.35 „Uliczka Klasztorna", powieść radiowa Anny Kowalskiej — aud. wstępna; 19.00 Konc. popul.; 19.45 Wszechnica Radiowa; 20.00 Dz. wieczorny; 21.00 Juliusz Zarembski, Kwintet fort.; 21.35 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych; 21.40 Włoskie arie operowe; 22.00 Konc. Małej Ork. P.R.; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

17.15 Muz. lekka zpłyt; 17.25 „Opowiadanie Zofii Nałkowskiej ze zbioru p.t. Ściany świata"; 17.40 Nowoczesna muz. czeska; 18.00 Dz. popołudn.; 18.15 Muz. z płyt; 18.35 Muz. rozrywkowa z płyt; 19.00 „Córka Kapitana", fragm. pow. Aleksandra Puszkina; 19.20 Historia tańca, aud. z płyt; 20.00 Dz. wiecz.; 20.45 Muz. z płyt; 21.00 Muz. popul. i rozrywkowa z płyt; 21.40 Muz. poważna z płyt; 22.00 Stara Warszawa; 22.15 Sonata na skrzypce i fort. Cezara Francka; 22.59 Hymn.

Prognoza pogody

Rano chmurno lub mglisto. W ciągu dnia dość pogodnie. Maksymalna temperatura dniem około plus 16 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Zakonspirowany przystanek

Wiadomo, że ul. Towarową, obok podjazdu do Dworca Głównego przebiega autobus miejski linii „O". Oczekują na ten autobus pasażerowie przy przystanku tramwajowym na wiadukcie, lecz autobus ani przed dworcem, ani tu nie staje. Nic zatrzymuje się również w Al. Jerozolimskiej, ani przy zbiegu z ul. Żelazną. Nie zwalniając tempa skreca w kierunku pl. Starynkiewicza i staje dopiero przed gmachem Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji w tak „zakonspirowanym" miejscu, że nikt nie mógłby się domyśleć, że tu właśnie może być przystanek. Przystanek ten dzieli od Dworca Głównego prawie kilometr drogi. Czy nie należałoby przesunąć ten przystanek gdzieś w okolicę pl. Zawiszy?